

CZCIONKA

8 marca 1975 r.

Rok V ♦ Nr 15

I SŁOWEM

KWARTALNIK SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO OLSZTYŃSKICH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH, IM. SEWERYNA PIENIĘŻNEGO W OLSZTYNIE

ŚWIĘTO NASZYCH KOBIEC

Jest nie tylko Ich świętem. Jest również dniem świątecznym naszego społeczeństwa. Nie można mówić o historii kraju bez udziału naszych matek, żon i sióstr.

Niejedną kartą dziejów naszego narodu zapisana została złoymi zgłoskami o bohaterstwie polskiej kobiety w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne oraz o ofiarnej i twórczej pracy nad rozwojem kraju.

Ustrój socjalistyczny przyniósł kobietom polskim pełne zrównanie praw obywatelskich, politycznych i społecznych. Wyrównanie równouprawnienia kobiety w naszym kraju jest równe z mężczyzną prawo do pracy i wynagrodzenia, prawo do wypoczynku, do nauki, do godności i odznaczeń, do zajmowania stanowisk politycznych. Wszędzie tam, gdzie toczy się życie, występują nasze matki, żony i siostry. Są zawsze ofiarne, pełne poświęceń i zdolne do wykonywania najbardziej skomplikowanych zadań. Odmowny jest ich wkład w rozwoju społeczno-gospodarczym, kulturalnym oraz w wypełnianiu obowiązków macierzyńskich i rodzinnych.

Istnieją całe galérie życia gospodarczego, w których kobiety mają decydujący udział i stanowią ponad 42% ogółu zatrudnionych. Do takich należą: służba

zdrowia, oświata, handel oraz szereg innych ważnych dziedzin naszej gospodarki.

Swoją codzienną postawą zawodową, troską o wychowanie młodego pokolenia współtworzą warunki do przyspieszonego rozwoju gospodarki i życia społecznego w Polsce, przyczyniając się do wzrostu znaczenia kobiety polskiej we współczesnym świecie.

Ta wysoka aktywność kobiet połączona z obowiązkami organizowania życia rodzinnego, znalazła pełne uznanie w polityce partii i państwa. Szczególnie doniosły i odczuwalny jest w tej mierze dorobek ostatnich lat, zwłaszcza uchwały podjęte przez VI Zjazd PZPR zapewniające kobiecie i rodzinie, a szczególnie pracującej matce lepsze warunki życia i pracy. Z dużym więc uznaniem pracujących kobiet spotkały się decyzje Partii

i Rządu, dotyczące dodatkowych dni wolnych od pracy, rozbudowy urzędów socjalnych, rozszerzenia możliwości korzystania ze stołówek, żłobków i przedszkoli. Miara szybkiego postępu w tej dziedzinie jest między innymi zakładany na rok bieżący 10-procentowy wzrost liczby miejsc w żłobkach, 8-procentowy wzrost liczby dzieci, które będą mogły korzystać z przedszkoli. O 14% zwiększy się liczba dzieci i młodzieży korzystających z kolonii i obozów. Coraz więcej powstaje zakładów świadczących usługi na rzecz ułatwienia życia naszej polskiej kobiecie.

Polska, jako członek Organizacji Narodów Zjednoczonych, kraj, w którym w pełni docenia się rolę kobiet w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym, aktywnie włącza się do obchodów Międzynarodowego Roku Kobiet.

Będzie on w naszym kraju rokiem rosnącej i powszechnej satysfakcji kobiet z ich udziału w dynamicznym rozwoju Polski, rokiem umocnienia ich wysokiej pozycji w życiu społeczeństwa i rodziny. Partia, państwo i całe społeczeństwo, wysoko ocenia wielki i twórczy wkład kobiet w dotychczasowy rozwój Polski Ludowej, w pomnażanie jej materialnego i duchowego dorobku, w wychowaniu nowych pokoleń.

Każdy z nas w pełni docenia rolę kobiet-matek, które cieszą się najwyższym uznaniem i szacunkiem. Do uznania i szacunku swe najserdeczniejsze życzenia z okazji Święta Kobiet dołączają Samorząd Robotniczy.



Najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności, zadowolenia w życiu zawodowym i społecznym wszystkim naszym Paniom życzy

Kolegium Redakcyjne

Fot. K. Dąbrowski

Zadania roku 1975

Ustalane dla naszych zakładów produkcyjne zadania na 1975 rok są wyjątkowo wysokie, a zatem ich realizacja wymaga szczególnej mobilizacji, systematyki w działaniu i powszechnej dyscypliny.

Plan sprzedaży produkcji towarowej, liczonej bez wartości materiałów wynosi na rok bieżący 54.600 tys. zł, to jest o 4.100 tys. zł więcej niż analogiczny plan roku 1974.

Ponieważ w roku ubiegłym sprzedaliśmy wyroby własnej produkcji o łącznej wartości 49.683 tys. zł, wykonanie ustalonego na rok bieżący planu produkcji wymaga faktycznego jej zwiększenia o 4.917 tys. zł, to jest o 9,8%. Natomiast plan sprzedaży wyrobów własnej produkcji łącznie z wartością zużytych materiałów wynosi na rok bieżący 106 mln. zł.

Zakładając, że sytuacja na rynku papieru nie ulegnie większym zmianom w stosunku do roku ubiegłego, plan ten można uznać za realny. Jednak miernikiem efektów pracy

przedsiębiorstwa pozostaje w dalszym ciągu sprzedaż produkcji własnej bez wartości materiałów i ewentualny przyrost funduszu płac w drodze korekty bankowej z tytułu przekroczenia planu sprzedaży uzależniony jest właśnie od tego miernika.

Zasadniczym warunkiem wykonania sprzedaży w powyższej wysokości jest bezwzględna konieczność zwiększenia wydajności pracy co najmniej 67% w skali przedsiębiorstwa, bowiem ekstenywny wzrost produkcji, tj. poprzez wzrost zatrudnienia nie będzie możliwy wobec minimalizacji dynamiki tego wskaźnika tak w całej gospodarce jak i w naszym przedsiębiorstwie.

Zatem cały przyrost uzależniony jest od wzrostu wydajności pracy. Nasuwa się więc pytanie, jakimi metodami i mechanizmami da się zagwarantować pożądaną wzrost wydajności? Zwiększenia tech-

ed. na str. 2

Jak pracowaliśmy w roku 1974

W pierwszym kwartale ubiegłego roku zakłady nasze osiągnęły w planowanym terminie docelową zdolność produkcyjną. W ten sposób, formalnie rzecz biorąc, staliśmy się dojrzałym przedsiębiorstwem.

W praktyce, pomimo tego, że produkcja nasza jest znaczna i liczy się już na rynku wydawniczym, wiele jeszcze do dojrzałości tej brakowało i właściwie o tym trzeba przede wszystkim mówić.

Plan produkcji w wyrazie rzeczowym i wartościowym wykonaliśmy z nieznaczną

nadwyżką. W stosunku do 1973 r. produkcja poligraficzna wzrosła o 9,0% przy wzroście wydajności pracy o 4,9%. Dynamikę wzrostu produkcji i wydajności w poszczególnych wydziałach ilustruje zestawienie podane na str. 2. Pomimo znacznego wzrostu produkcji we wszystkich wydziałach, tylko wydział produkcji offsetowej wykonał plan roczny z nieznaczną nadwyżką. Wydział druku typograficznego wykonał zadania w zasadzie w 100%, natomiast wydział przygotowania form typograficznych i wydział introligatorni nie wykonały planu. Trzeba przyznać, że był to plan ambitny, mobilizujący wydziały do zagospodarowania istniejących rezerw. O niewykonaniu planu przez wydział przygotowania form typograficznych i wydział introligatorni, co spowodowało nie tyl-

ed. na str. 2

Wszystkim KOLEŻANKOM zatrudnionym w Olsztyńskich Zakładach Graficznych z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności składa

Dyrekcja

NOWY KODEKS PRACY

Z dniem 1 stycznia 1975 r. wszedł w życie nowy kodeks pracy oraz związane z nim liczne akty wykonawcze.

W niniejszym numerze naszej gazetki chcemy zapoznać pracowników z niektórymi tylko przepisami w nim zawartymi, lub je przypomnieć.

We wstępie do kodeksu pracy m. in. zawarto następujące stwierdzenia:

„W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wszyscy ludzie pracy są równi. W imię sprawiedliwości społecznej socjalistyczne prawo pracy jedna-

kowo traktuje wszystkich pracujących, przyznając każdemu takie same uprawnienia z tytułu pełnienia takich samych obowiązków. Kodeks znosi różnice w uprawnieniach pracowników fizycznych i umysłowych.” Kodeks sprzyja doskonaleniu organizacji pracy, nakładając na kierownictwo zakładów pracy obowiązek właściwego organizowania procesów produkcyjnych, stwarzając warunki dla wykorzystania kwalifikacji i zdolności osobistych pracowników oraz

osiągania wysokiej efektywności pracy, jak również kształtowania w zakładzie socjalistycznych zasad współżycia.

Osiągnięcie podstawowego celu naszego ustroju w postaci coraz pełniejszego zaspokajania potrzeb materialnych i kulturalnych ludzi pracy wymaga, aby wszyscy pracownicy, kierownictwo zakładów pracy, organy państwowe oraz organizacje społeczne i zawodowe w pełni

ed. na str. 2

Chcąc bliżej znać problemy i sprawy nurtujące załogę Olsztyńskich Zakładów Graficznych egzekutywa POP informuje.

Od marca br. (przez cały rok) trwać będą dyżury członków egzekutywy w celu zasięgnięcia opinii, wniosków i informacji o bieżących zagadnieniach, stosunkach

międzyludzkich i problemach zakładu.

Dyżury trwać będą 1 i 15 każdego miesiąca w pokoju tow. Wojego Tadeusza od godz. 14.00 do 15.00. Jeżeli w tym dniu wypadnie dzień wolny od pracy dyżurować członkowie egzekutywy będą w dniu następnym.

EGZEKUTYWA POP.

Jak pracowaliśmy w roku 1974

DOKONCZENIE ZE STR. 1

Lp.	Wydział	Produkcja w tyś. zł			Wydajność pracy		
		rok 1973	rok 1974	% wzrostu produk.	w 1973	w 1974	% wzrostu wydajn.
1.	Wydział przygotowania form typo razem	13.808	14.368	105,5	110.890	115.680	103,3
	w tym:						
	— skład ręczny	4.397	3.755	85,4	102.186	89.404	87,5
	— skład linotypowy	5.019	4.792	95,4	156.843	145.212	92,6
	— chemigrafia	2.783	4.563	163,9	185.533	253.500	136,6
2.	Wydział maszyn typo razem	10.696	9.713	90,8	105.900	89.935	84,9
	w tym:						
	— druk arkuszowy	7.623	7.953	104,2	26.681	84.606	97,6
	— druk rotacyjny	3.068	1.760	57,3	236.000	125.714	53,2
3.	Wydział produkcji offsetowej	13.462	15.719	116,7	181.910	191.690	105,3
	w tym:						
	— przygotowalnia	2.221	3.038	136,7	158.642	151.900	95,7
	— druk arkuszowy	6.638	7.667	112,1	166.780	153.349	91,9
	— druk rotacyjny	3.605	4.200	118,4	244.000	420.000	172,1
	— lakierówka	758	814	107,3	189.500	407.000	214,7
4.	Introligatornia Razem przedsiębior. Zmniejszenie o prod. interwencyjną gazet	9.315	9.683	105,0	49.812	51.505	103,1
		47.281	49.683	105,0	102.781	103.939	101,1
	Razem bez produkcji interwencyj. gazet	45.571	49.683	109,0	99.667	103.939	104,9

ko zmniejszenie produkcji linotypowej, lecz również produkcji składu ręcznego. Przyjęte przez kierownictwo wydziału skuteczne zresztą, starania o uzupełnienie kadry linotypistów, nie mogły uratować sprawy. Główną przyczyną niewykonania zadań rocznych przez wydział introligatorni była niska wydajność pracy, znajdując m. in. wyraz w niewykonaniu przez całe grupy pracowników normatywnów pracy. Nie osiągając ponadplanowej produkcji, nie osiągnęliśmy również znaczniejszej poprawy planowanego wyniku finansowego naszej działalności. W roku 1974 wykonaliśmy około 10 mln. egzemplarzy książek i zeszytów. Produkcja książek i czasopism oraz gazet stanowiła już 65,3% całej produkcji. W ten sposób staliśmy się drukarnią dziełowo-prasową.

Przez nasze ręce przechodziło dziennie już dwa wagony pro-

dukcji poligraficznej. Dziś podsumowując miniony rok, stawiamy sobie pytanie: czy nie stać było nas na więcej. Na pytanie to odpowiadamy zdecydowanie TAK! Oczywiście były trudności tzw. obiektywne. Mamy tu na uwadze wciąż jeszcze dużą fluktuację kadry, szczególnie w grupie pracowników pomocniczych — mężczyzn, oraz zwiększoną absencję z powodu chorób, urlopów macierzyńskich i nieusprawiedliwioną. Brakowało nam jeszcze fachowców drukarzy w introligatorni, linotypistów i maszynistów offsetowych. Pomimo to osiągnęlibyśmy lepsze wyniki, gdybyśmy lepiej wykorzystywali czas pracy tych ludzi, którzy pozostali w zakładzie. Na stopień wykorzystania czasu pracy składa się wiele czynników: organizacja produkcji, stopień sprawności maszyn, dyscyplina i wydajność pracy, czas utracony na naprawę braków. Niestety

czynniki te nie kształtowały się najlepiej. Kierownictwo wydziałów nie zawsze stwarzało warunki do dobrej i wydajnej pracy, albo też niezbyt energicznie i konsekwentnie egzekwowało sumienne wykonywanie obowiązków pracowników. Trzeba jednak z goryczą stwierdzić, że nie wszyscy pracownicy mieli ochotę pracować sumiennie. Nie wszyscy jeszcze poczuli się współgospodarzem zakładu. Brak dotąd u wielu z nas troski o dobro społeczne i oszczędne nim gospodarowanie, o zmniejszenie kosztów naszej działalności. Nasze bezsporne osiągnięcia nie mogą przysłać tych wstydlivych spraw. Musimy je dobrze poznać, wnikać w ich przyczyny i szybko likwidować wszystko, co przeszkadza nam w osiągnięciu lepszych rezultatów pracy, warunkujących pomyślną realizację socjalnej polityki PZPR i Rządu PRL.

Zadania roku 1975

dokończenie ze str. 1

nicznego uzbrojenia pracy a więc wzrostu mechanizacji procesów produkcyjnych, założenia rozwojowe na rok bieżący raczej nie przewidują. Pozostają więc do wykorzystania takie czynniki jak:

- maksymalne wykorzystanie czasu pracy,
- wykonywanie przewidzianych norm i osiąganie maksymalnych wydajności na każdym stanowisku pracy,
- eliminowanie wszelkich przestojów,
- optymalizacja organizacji i warunków produkcji,
- świadomość pracy w warunkach powszechnej dyscypliny i jej codzienne przestrzeganie.

Wobec niebywale napiętych zadań, szczególnego znaczenia nabiera zagadnienie prawidłowego i trafnego rozłożenia

ciężaru ich realizacji na poszczególne ogniwa produkcyjne, podziału, który pozostawałby adekwatny do środków posiadanych przez te ogniwa przy jednoczesnym zapewnieniu prawidłowych relacji ekonomicznych. Dlatego też, zadania roku bieżącego zostały podzielone w sposób następujący:

Z załączonego zestawienia wynika, że postawione przed załogą zadania są bardzo wysokie ale też i bardzo ambitne, mobilizujące zarówno załogę jak i kierownictwo. Ich ciężar będzie czynnikiem determinującym ludzkie postawy a także jakość i kierunki działania przedsiębiorstwa.

Największe przyrosty produkcji w stosunku do roku 1974 założone zostały tym wydziałom, w których dotychczasowa wydajność pracy na je-

dnego pracownika kształtowała się na stosunkowo niskim poziomie w skali Zjednoczenia, a więc w Wydziale Introligatorni i Wydziale Przygotowania Form Typo. Zadania tych wydziałów powinny więc stać się motorem „równania w górę”. Wprawdzie dla Oddziału Linotypów zakłada się pewien spadek wydajności, przy jednoczesnym znacznym wzroście produkcji, ale należy mieć na uwadze fakt włączenia w b. roku do produkcji tegoż oddziału młodych, nowo wyuczonych linotypistów, których wydajność w pierwszym okresie pracy musi być z natury rzeczy niższa od średniej. Równocześnie zaś należało skorygować zadania w zakresie produkcji gazetowej. W bieżącym roku bowiem druk gazet ograniczy się wyłącznie do „Gazety Olsztyńskiej” i „Naszej Wsi”.

Tak więc czekają nas zadania poważne. A zatem — do dzieła!

J. Czerniewicz

Wydział	Produkcja poligraficzna			Wydajność pracy		
	wykon. w 1974	planowana na 1975 r.	% wzrostu	wykon. w 1974	planowana na 1975 r.	% wzrostu
1. Wydział Przygotow. w tym: form typo w tym:						
— Zecernia	4.397	4.200	111,8	89.404	93.333	101,0
— Linotypy	4.792	5.700	145,212	156.843	145.212	98,1
— Stereotypia	1.458	1.450	99,4	208.280	241.666	116,0
— Chemigrafia	4.563	4.550	99,7	253.500	267.647	105,6
2. Wydział druku typo	9.713	10.100	104,0	89.935	97.115	108,0
— druk arkusz.	7.953	8.400	105,6	84.606	91.304	107,9
— druk rotac.	1.760	1.700	96,6	125.714	141.666	112,7
3. Wydział produk. offset. w tym:	15.719	16.600	105,6	191.690	195.290	101,9
— druk arkusz.	7.667	8.200	106,9	153.349	154.716	100,9
— druk rotac.	4.200	4.400	104,8	420.000	440.000	104,8
— przyg. offset.	3.038	3.200	105,3	151.900	160.000	105,3
— lakierowanie	814	800	98,3	407.000	400.000	98,3
4. Wydział Introligatorni	9.638	12.000	123,9	57.505	64.516	125,2
5. Razem	49.683	54.600	109,8	103.939	113.043	108,7

NOWY KODEKS PRACY

ciąg dalszy ze str. 1

przestrzegali przepisów niniejszego kodeksu.

Umowa o pracę (art. 25—28)

Umowę o pracę zawiera się na czas nieokreślony, na czas określony, lub na czas wykonania określonej pracy. Każda z umów może być poprzedzona umową o pracę na okres próbny. Pracownika podejmującego zatrudnienie po raz pierwszy, oraz pracownika, który w żadnym zakładzie pracy nie pracował co najmniej 1 rok, zakład pracy może zatrudnić na czas nieokreślony tylko po uprzednim zatrudnieniu go na okres próbny a następnie na okres wstępny, łącznie w wymiarze 1 roku.

Okres próbny nie może przekraczać 2 tygodnie, lub 3 miesiące dla pracowników na stanowiskach kierowniczych albo związanych z odpowiedzialnością materialną.

Kierownik zakładu pracy może z własnej inicjatywy lub na wniosek rady zakładowej skrócić okres wstępny, nie więcej jednak niż do trzech miesięcy.

Rozwiązanie umowy o pracę (art. 30)

Umowę o pracę rozwiązuje się na mocy porozumienia stron, z zachowaniem okresu wypowiedzenia lub bez okresu wypowiedzenia. Umowy o pracę na okres próbny czy wstępny rozwiązuje się po upływie tych terminów a wcześniej mogą być rozwiązane za wypowiedzeniem. Oświadczenie pracownika lub zakładu pracy o wypowiedzeniu lub rozwiązaniu umowy o pracę powinno nastąpić na piśmie.

Rozwiązanie umowy o pracę za wypowiedzeniem (art. 32—43)

Okres wypowiedzenia umowy o pracę zawartej na:

- okres próbny (2 tygodnie) — wynosi 3 dni,
- na stanowisku kierowniczym lub z odpowiedzialnością materialną — 2 tygodnie,
- okres wstępny — 2 tygodnie
- czas nieokreślony:
 - 2 tygodnie — jeżeli pracownik był zatrudniony krócej 1 rok (i kończy się w sobotę),
 - 1 miesiąc — praca ponad 1 rok w jednym zakładzie (i kończy się ostatniego dnia m-ca),
 - 3 miesiące — praca ponad 10 lat w jednym zakładzie (i kończy się ostatniego dnia miesiąca).

W okresie wypowiedzenia umowy o pracę pracownikowi przysługują płatne zwolnienie na poszukiwanie pracy w wymiarze: 2 dni robocze — w okresie wypowiedzenia do 1 m-ca, 3 dni robocze — w okresie wypowiedzenia do trzech m-cy.

Zakład pracy nie może wypowiedzieć umowy o pracę w czasie urlopu pracownika lub w czasie usprawiedliwionej nieobecności, jeżeli nie upłynął okres uprawniający zakład do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia a także pracownikowi, któremu brakuje nie więcej niż 2 lata do wieku emerytalnego.

Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia (art. 52—55)

Zakład pracy może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia:

- z winy pracownika m. in. za zakłócanie porządku i spokoju w miejscu pracy, nieobecności, nieusprawiedliwionej, przybycie do pracy w stanie nietrzeźwym, picie alkoholu w czasie pracy, dokonanie nadużyć w korzystaniu z ubezpieczenia społecznego lub innych świadczeń socjalnych,
- jeżeli niezdolność pracownika do pracy wskutek choroby trwa:
 - dłużej niż 3 miesiące (zatrudn. krótsze niż 6 m-cy),
 - dłużej niż okres pobierania zasiłku — gdy pracował dłużej niż 6 m-cy lub niezdolność do pracy została spowodowana wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową,
 - dłużej niż 1 m-c z powodu innej nieobecności nieusprawiedliwionej.

Pracownik może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia, jeżeli zakład pracy nie zastosował się do zaleceń lekarzy o przeniesieniu do innej pracy, ze względu na szkodliwy wpływ wykonywanej pracy na zdrowie pracownika.

Ochrona pracy kobiet (art. 176—189)

Nie wolno zatrudniać kobiet przy pracach szczególnie uciążliwych i szkodliwych dla ich zdrowia. Rodzaje tych prac powinny być określone w regulaminie pracy. Zakład pracy nie może wypowiedzieć ani rozwiązać umowy o pracę w okresie ciąży, czy urlopu macierzyńskiego chyba, że z winy pracownicy, za zgodą rady zakładowej. Nie dotyczy to pracownicy w okresie próbnym.

Umowa o pracę na czas określony lub wykonywania określonej pracy, która uległaby rozwiązaniu po upływie trzeciego m-ca ciąży, ulega przedłużeniu do dnia porodu. Należy w tym miejscu dodać, że urlop macierzyński przysługujący kobiecie nawet w wypadku porodu w okresie urlopu bezpłatnego (związanego z wychowywaniem dzieci).

Rozwiązanie przez zakład pracy umowy o pracę w okresie ciąży lub urlopu macierzyńskiego może nastąpić tylko w razie likwidacji zakładu pracy. W razie niemożności zapewnienia w tym okresie innego zatrudnienia, pracownicy przysługują świadczenia określone innymi przepisami.

Kobiety w ciąży nie wolno zatrudniać w godzinach nadliczbowych ani w porze nocnej. Kobiety w ciąży nie wolno bez jej zgody delegować poza stałe miejsce pracy.

Kobiety opiekujące się dzieckiem w wieku do jednego roku nie wolno bez jej zgody zatrudniać w godzinach nadliczbowych ani w porze nocnej jak również delegować poza stałe miejsce pracy.

Zakład pracy jest obowiązany przenieść do innej pracy kobietę w ciąży: a) zatrudnioną przy pracy wzbronionej kobietom w ciąży, b) na stwierdzenie zakładowej służby zdrowia, że ze względu na stan ciąży nie powinna wykonywać pracy dotychczasowej. Jeżeli przeniesienie do innej pracy powoduje obniżenie wynagrodzenia, pracownicy przysługują dodatek wyrównawczy. Po ustaniu przyczyn uzasadniających przeniesienie do innej pracy, zakład pracy jest obowiązany zatrudnić kobietę przy pracy określonej w umowie o pracę.

Pracownicy przysługują urlop macierzyński w wymiarze: a) 16 tygodni przy pierwszym porodzie, b) 18 tygodni przy każdym następnym, c) 26 — w przypadku urodzenia więcej niż jednego dziecka.

Pracownicy wychowujące dziecko przysposobione przysługują urlop macierzyński 18 tygodniowy również przy pierwszym porodzie.

Co najmniej 2 tygodnie urlopu macierzyńskiego powinny przypadać przed przewidywaną datą porodu, a po porodzie:

- Co najmniej 12 tygodni, gdy urlop wynosi 16 tygodni,
- co najmniej 14 tygodni, gdy urlop wynosi 18 tygodni,
- co najmniej 22 tygodni, gdy urlop wynosi 26 tygodni.

W razie urodzenia martwego dziecka lub zgonu dziecka w okresie pierwszych 6 tygodni, urlop macierzyński po porodzie przysługuje w wymiarze 8 tygodni.

Pracownicy — która urodziła więcej niż jedno dziecko przy jednym porodzie przysługuje w takim przypadku urlop macierzyński w wymiarze stosownym do liczby dzieci pozostałych przy życiu.

W razie urodzenia dziecka wymagającego opieki szpitalnej pracownika, która wykorzystana po porodzie 8 tygodni urlopu macierzyńskiego resztę urlopu może wykorzystać po wyjściu dziecka ze szpitala.

Jeżeli matka rezygnuje z wychowania dziecka i oddaje je innej osobie lub do domu dzieci-

Dokończenie na str. 3

Pan Dyrektor Tadeusz Wojnicz Zakłady Graficzne w Olsztynie

Stanowny Panie Dyrektoro,

Na prośbę autora książki „Wincuk gada” — drukowanej aktualnie w Waszych zakładach — przekazujemy na Pańskie ręce szczerze podziękowanie wszystkim tym Towarzyszom Sztuki Drukarskiej, którzy przyczynili się do szybkiego przekazania tytułu do składu.

Szczególnie chcielibyśmy podziękować składaczom maszynowemu — Panu Bronisławowi Listowskiemu, który wykonał skład prawie bezbłędnie, a jednocześnie służył radą przy zapisie fonetycznym niektórych trudniejszych gwarowych wyrazów wileńskich.

Wysoka jakość składu, jak i lamania wykonanego przez Pana Zbigniewa Szematowicza godna jest pochwały, a jednocześnie popularyzacji w dobie, gdy rzetelna praca nie jest jeszcze zbyt powszechna.

Wydawnictwo „Pojezierze” zobowiązuje się dostarczyć po wydrukowaniu kilkanaście egzemplarzy pozycji z autografem autora dla wyróżnionych składaczy.

Z drukarskim Pozdrowieniem
Dyrektor
I Naczelny Redaktor
mgr ANDRZEJ WAKAR

Zakładowa Komisja Rozjemcza

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 25 października 1974 r. w naszym zakładzie została powołana Zakładowa Komisja Rozjemcza, która rozpatruje sprawy ze stosunku pracy, a w szczególności:

- 1) wynagrodzenia za pracę i innych świadczeń,
- 2) urlopu i wynagrodzenia za urlop,
- 3) czasu pracy,
- 4) szczególnych uprawnień przysługujących kobietom i pracownikom młodocianym,
- 5) świadczeń przysługujących od zakładu pracy w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową,
- 6) ustalenia uprawnień wynikających ze stosunku pracy, jeżeli pracownik ma w tym interes prawny.

Nie podlegają rozpatrzeniu przez Zakładową Komisję Rozjemczą sprawy pracowników zajmujących stanowiska kierownicze.

Zakładowa Komisja Rozjemcza powinna:

- 1) dążyć do wszechstronnego zbadania wszystkich istotnych okoliczności sprawy,
 - 2) udzielać pracownikowi potrzebnych wskazówek co do jego uprawnień, wyjaśnić treść obowiązujących przepisów prawa oraz pouczyć o przysługujących środkach odwoławczych,
 - 3) skłaniać strony do ugodowego załatwienia sprawy.
- Obie strony są obowiązane udzielać wyjaśnień co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą oraz przedstawić niezbędne dowody.

Należy dążyć, aby rozstrzygnięcie sprawy na pierwszym posiedzeniu nastąpiło w terminie do 2-ch tygodni od dnia wpływu wniosku.

Komisja Rozjemcza rozpatruje sprawy w pięcioosobowych kompletach orzekających. Przewodniczącym kompletu orzekającego jest przewodniczący komisji lub jego zastępca.

Wszelkie wnioski dotyczące wyżej omówionych spraw kierować należy do kol. Pawła Browarskiego.

Osobowy skład Zakładowej Komisji Rozjemczej:

- | | |
|---------------------------|------------------|
| 1. Paweł Browarski | — przewodniczący |
| 2. Roman Zejmo | — zastępca |
| 3. Bolesław Grejner | — członek |
| 4. Jan Malkiewicz | — " |
| 5. Stanisław Pochmara | — " |
| 6. Witold Martul | — " |
| 7. Piotr Meledyn | — " |
| 8. Zbigniew Likszo | — " |
| 9. Mieczysław Kaczmarczyk | — " |
| 10. Adam Szymański | — " |

NOWY KODEKS PRACY

DOKOŃCZENIE ZE STR. 2

ka, urlop macierzyński po porodzie wynosi 8 tygodni. Pracownica, która przyjęła dziecko na wychowanie i wystąpiła do Sądu o przysposobienie, ma prawo do 14 tygodni urlopu; nie dłużej jednak niż do ukończenia przez dziecko czterech miesięcy życia. Gdy jest to dziecko w wieku do 1 roku, przysługują cztery tygodnie urlopu na zasadach urlopu macierzyńskiego. Stan ciąży winien być stwierdzony świadectwem lekarskim. Zakład pracy jest obowiązany

udzielać pracownicy ciężarnej zwolnień od pracy na badania lekarskie związane z ciążą z prawem do wynagrodzenia, jeżeli badania tych nie można przeprowadzić poza godzinami pracy.

Na wniosek pracownicy, zakład pracy jest obowiązany udzielić jej urlopu bezpłatnego w celu sprawowania opieki nad małym dzieckiem. Pracownica karmiąca dziecko piersią ma prawo do dwóch półgodzinnych przerw w pracy (płatnych).

Pracownica karmiąca więcej niż jedno dziecko — do 2-ch przerw po 45 minut. Przerwy na karmienie mogą być na wniosek pracownicy udzielane łącznie. Pracownicy zatrudnieni przez czas krótszy niż 4 godziny dziennie, przerwy na karmienie nie przysługują. Jeżeli czas pracy pracownicy nie przekracza 6 godzin dziennie, przysługuje jej jedna przerwa na karmienie.

Pracownikom (oraz jedynym opiekunom) wychowującym dziecko w wieku do 14 lat przysługują w ciągu roku 2 dni wolne od

pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia. Za czas nieobecności w pracy z powodu konieczności sprawowania przez pracownika osobistej opieki nad dzieckiem, przysługuje zasiłek na zasadach określonych w odrębnych przepisach.

W tym miejscu chcę zakończyć informację o nowym kodeksie pracy. Podkreślam, że jest to raczej skrótowy przegląd a nie omówienie obszernego dokumentu.

W najbliższym czasie zostanie zorganizowany w naszym przedsiębiorstwie kurs prawa pracy. W pierwszym etapie szkoleniem w zakresie nowego kodeksu pracy objęci zostaną kierownicy działów, wydziałów, pracownicy zatrudnieni na samodzielnych stanowiskach pracy oraz materialnie odpowiedzialni.

Szczegółowych informacji w zakresie prawa pracy udzielają: dział spraw pracowniczych, Rada Zakładowa i radca prawny przedsiębiorstwa.

J. Piotrowski

SEJMIK WĘDKARZY



W przerwie między obradami

Zwyczajem lat ubiegłych w dniu 8 lutego zebrał się wędkarze koła „Gryf” na swym dorocznym zebrańiu sprawozdawczym. Z podsumowania ubiegłorocznej działalności wynika, że członkowie naszego koła mają niemały wkład w propagowaniu i rozwoju sportu wędkarskiego.

Posiadamy wielu doświadczonych wędkarzy, którym nieobce są tajniki przyrody. Wygrywają oni lokalne zawody oraz startują w ogólnopolskich imprezach wędkarskich.

Wielokrotny udział w meczowych i konkursowych zawodach stwarzał szansę nie tylko złowienia atrakcyjnych gatunków ryb, lecz również wzbogacenia historii koła w puchary, dyplomy i nagrody rzeczowe. — Wielu członków koła za swą ofiarną a zarazem społeczną pracę otrzymało złotą i srebrną odznakę. Do grona odznaczonych przybył wieloletni skarbnik kol. Gulak Jerzy, którego przy długich brawach odznaczono srebrem.

Po omówieniu wielu spraw przyjęto plan działania na rok bieżący, który poza pracą społeczną na rzecz koła przewiduje wiele imprez wędkarskich, połączonych z wycieczkami przyrodniczymi. Realnym planem życzymy pełnego powodzenia a wędkarzom taakiej ryby.

DOKOŃCZENIE Z POPRZEDNIEGO NUMERU

Zarobki kształtują się różnie; dla przykładu podaję te dane, które uzyskałem poznając środowisko służby zdrowia np. młoda pielęgniarka zarabia ok. 10 tys. dolarów rocznie, pielęgniarka oddziałowa do 18 tys. dol., lekarz od 40 tys. dol, wżwyż, podobnie i profesorowie uniwersytetów. Ogólnie mniejsze są zarobki w zakładach większych, a większe w zakładach usługowych. Poza tym ważne jest także wykształcenie i operatywność danego pracownika.

Pobyt w szpitalu dzienny bez operacji i specjalnych zabiegów kosztuje już dziś ok. 80-100 dolarów. Taki pokój w szpitalu jest na dwie osoby, telefon, telewizor i inne urządzenia techniczne, które choremu pozwalają na regulację łóżka, znajduje się także umywalka oraz (W.C.), z której może korzystać, każdy chory nawet zagipsowany byle mógł wstać z łóżka, znajduje tam różne uchwyty aby czuć się pewny i zabezpieczony.

Koszt miesięczny mieszkania wynosi: pokój z kuchnią i łazienką (z tym, że kuchnie są już wyposażone w lodówki i inne urządzenia) o 130-180 dolarów. Mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią i dwie łazienki (jedna wanna a druga prysznic) od 280 dolarów i więcej w zależności od apartamentu i dzielnicy. Wszystkie mieszkania zimą są ogrzewane a latem klimatyzowane. Elektryczność oraz gaz nie zależnie od używalności, wchodzi w skład komornego. Nie ma także opłat za telewizor czy radio. W każdym takim apartamencie na parterze lub piwnicy znajdują się mechaniczne pralnie i suszarnia, gdzie za pełną opłatą (wrzuca się 35 centów do automatu, który w ten sposób zostaje uruchomiony na określony czas — po tym można go ponownie uruchomić wrzucając następne 35 centów, dotyczy to także suszarni). Jeżeli brudnej bielizny wrzuci się za dużo kilogramów niż zaleca instrukcja to czystość bielizny może być problematyczna. Tę czynność przeważnie wykonuje młodzież lub mężczyźni. Po jakichś 2 godzinach tak wyprana i wysuszona bielizna nadaje się do prasowania, którą już w własnym mieszkaniu ręcznie trzeba prasować.

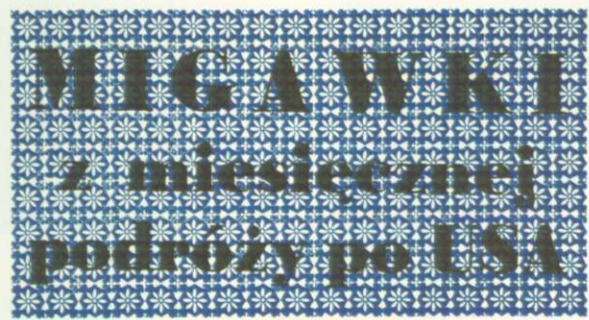
Ambicją każdego Amerykanina jest posiadanie własnego domku jednorodzinnego. Od kilku lat one także podróżowały o 100% a w niektórych wypadkach i więcej. Domki te są o różnej wielkości i metrażu. Bywają z cegły, drewna i innych kombinowanych materiałów, pięknie wyposażone i zagospodarowane. Na ogół domki te nie wiele są większe od naszych w Polsce, mają tylko inny styl i rozkład wnętrza. Obecny koszt wynosi od 60 tys. dol. wżwyż w zależności od odległości od centrum i wyposażenia m. in. czy z garażem lub bez.

Samochody najczęściej garażują na wolnym powietrzu na ulicy lub wyasfaltowanym placu przed wejściem do domku. Taki domek można kupić na raty, wpłacając 1/3 sumy, pozostałość pożyczka bank na 11% w stos. rocznym, tj. bardzo wysoki procent, jeszcze kilka lat wstecz procent ten nie przekraczał 7-8%.

W ostatnich latach ceny w USA rosną na wszy-

stkie artykuły żywnościowe i przemysłowe, niektóre z nich nawet o 100%, a zarobki stabilizują się na tym samym poziomie.

Należy przy tym nadmienić, że do każdej nabytej rzeczy czy artykułu żywnościowego, podobnie i nabycie domku, czy samochodu, lub telewizora płaci się 4% podatek stanowy (w innych stanach może być procent ten wyższy lub niższy). Niezależnie od tego płaci się podatek od zarobków np. zarabiający 20 tys. dolarów rocznie, płaci 350 dol. podatku. Podatek ten rośnie progresywnie i wynosi czasem bardzo dużo, jeżeli ktoś zarabia miliony. Ci co zarabiają miliony bardzo często zamiast podatku robią prezenty dla określonych instytucji, uniwersytetów itp. Wtedy to nie jest już dar przemysłowca z wygrawerowaną imienną tablicą. Kie-



Eugeniusz BINIEK

rownicy takich instytucji z kolei mają obowiązek swojemu ofiarodawcy pomagać w jego interesach i tak koło życia się kręci. Bardzo często zdarza się, że ilość milionów dolarów, które darowano danemu instytucji wynosi akurat tyle co podatek nie wpłacony przez określonego przemysłowca, ale to jest legalna forma dysponowania swoim kapitałem.

Telewizja amerykańska wywiera ogromny wpływ na całe życie społeczne. Wszystkie programy telewizyjne w Waszyngtonie, jakie ukazują się prawie 20 godz. na dobę są kolorowe. Jest kilkanaście stacji telewizyjnych. Programy nadawane na przemian przeplatane są reklamą o różnej treści handlowej. Dzięki tej reklamie stacje te egzystują.

W niedziele w godzinach rannych nadają specjalny program dla głuchoniemych a wszystkie do południa różne programy dla dzieci, po tym idą sprawozdania sportowe przeważnie futbolu amerykańskiego, który dla nas jest zupełnie zmienioną grą. Zawodnicy ci są bez mała tak ubrani jak do hokeja na lodzie (hełmy na głowie i różne zabezpieczenia na nogi i korpus). Jest to sport siłowy w którym bardzo łatwo o kontuzję. Piłka jest podłużna w kształcie stożka ściętego z obu stron, można nią rzucać oraz kopać. Bramki są także, ale inaczej ustawione niż przy naszej grze.

Telewizory kolorowe są różnie obudowane i kosztują od 500 dolarów wżwyż. Ostatnio telewizja podejmuje walkę z alkoholizmem, ponieważ narkomani z powodu trudności nabycia narkotyków oraz ich drożyzny, przerzucili się na alkohol. Można także spotkać ludzi pijanych na ulicy, ale ich ubiór zewnętrzny świadczy o degradacji społecznej i raczej są to pojedyncze jednostki.

Przeciętny Amerykanin czy Amerykanka ubrani są schludnie ale bez przesady, takich spotykałem na ulicach tych miast. Ci bogacze piechotą nie chodzą — a damską sukienkę wieczorową można kupić od 35 do 900 dolarów za sztukę. Wniosek z tego, że ktoś je nabywa, podobnie jest z futrami za 2,5 tys. dolarów z norek. Przeciętne pantofle męskie czy damskie kosztują od 20 dolarów wżwyż (u nas takie kosztują około 350, — zł) np. trampki 6 do 7 dolarów, ale są buty szwajcarskiej firmy, które kosztują do 100 dolarów. Męski płaszcz wełniany 80% + 20% sztucznego włókna, ładny i modnie skrojony — około 100 dolarów. Podobny płaszcz damski z naturalnym futrzanym kołnierzem od 130 dolarów wżwyż. Młodzi chodzą tak jak u nas z połatanymi portkami i pocerowanymi kolanami. Lecz moda na długie włosy tam już dawno minęła.

Jeżeli rodzina amerykańska składa się z czworga osób — mąż, żona, syn i córka, to nie mogą nabyć mniejszego mieszkania jak trzy pokoje z kuchnią i 2 łazienki.

Jeżeli ktoś ma własny domek, to sprawy te nie są tak rygorystycznie egzekwowane, gdyż każdy taki domek ma przeważnie po kilka pokoi.

Przeciętny Amerykanin w swoim domku posiada maleńki warsztat i różne narzędzia, którymi stara się naprawić i konserwować co tylko może, traktując to jako hobby, a poza tym usługi są tam bardzo drogie — w ten sposób prowadzi też pewną oszczędność.

Bardzo ciekawym zjawiskiem jest to, że wokół domków nie sadi się drzew owocowych, także mało kwiatów, natomiast jest wiele drzew i krzewów ozdobnych oraz pięknie utrzymanych trawników. Także pięknie utrzymane trawniki można spotkać na wszystkich cmentarzach amerykańskich.

Grobów, czy grobowców — w naszym pojęciu tam nie mają. Są tylko mniejsze lub większe kamienne tablice z wrytymi nazwiskami lub stopniami wojskowymi albo funkcjami cywilnymi. Odwiedzający miejsce spoczynku zmarłego składa wiązanek kwiatów obok tablicy bez żadnych słów z wodą. Jak na bogactwo tego kraju ta forma bardzo mi się podobała, według mnie jest bardzo demokratyczna. Bardzo łatwo utrzymać taki cmentarz w jakimś charakterze i czystości, nie ma opuszczonych grobów i pomników. Na naszych cmentarzach są oręza kwiatów, pomysłów w przystrojaniu grobów, bardzo drogie pomniki, niektóre z nich kosztują prawie tyle co domek jednorodzinny. Często za życia ci umarli różnie biedę klepali, ale po śmierci wystawiono im pomnik, że wszyscy znajomi zazdroścą, ot tradycja!

Prezentujemy przodujące



Oj kobiety! Oj kobiety! – Sam się nieraz temu dziwię
 Na co? Czemu? Po co? Za co? – My kochamy Was właściwie
 Kiedy mała: – „Daj lizaka”, „Zrób zadanie”. – mówi w szkole
 Gdy dorosła: – „Daj buziaka”. „Fioletka nie chce – goździk wolę”

Niby wąta, drobna, mała, a okręci wokół palca
 Zbalamuci, otumani, że wyszeptasz w rytmie walca:
 „Kocham cię, kocham cię – czy pokochasz kiedyś mnie?”
 – „Może, zobaczę... a masz M-4”?

– „Nie mam”... „No nie wiem, co powie tata
 Na ślubny prezent to mi dasz miły Fiata z przedpłaty!
 małego Fiata!
 I wtedy znajdę szczęście w miłości, gdy koleżanki pękną
 z zazdrości”.

Oj kobiety! Oj kobiety! – Sam się nieraz temu dziwię
 Skąd na wszystkie życia trudy siły starcza Wam właściwie
 Nad łóżeczkiem u dzieciny czuwać długo, wstać o świcie
 Stać w kolejce trzy godziny i pracować należycie

W oczach nosić promyk słońca, latać budżet nasz domowy
 Przysłowiowy „koniec z końcem wiązać” i nie tracić głowy
 Oj kobiety! Oj kobiety! Fiata nie mam ja niestety
 Ale dobrych życzeń dużo i miłości mojej róże.



Anna Kuberska
zecer



Maria Kleniewska
magazynier



Genowefa Więcek
prac. introligatorni



Danuta Matys
retuszer



Barbara Blejwas
odbieraczka



Alina Zakrzewska
prac. introligatorni



Halina Gebauer
liczarka



Bronisława Siarczyńska
krajacz



Anna Tomczak
prac. introligatorni



Maria Juszcak
prac. Oddziału Chemigrafii



Władysława Zysk
prac. introligatorni



Irena Nowak
prac. introligatorni

kobiety naszego zakładu



Bronisława Popławska
księgowa



Renata Kwiatkowska
prac. intrologatorni



Bronisława Macutkiewicz
prac. intrologatorni



Lucyna Dzierzgowska
prac. intrologatorni



Teresa Maciaszek
zecer



Sabina Pietrzyk
ekonomista



Krystyna Holubowska
odbieraczka



Hildegarda Lewandowska
prac. Oddziału Chemigrafii



Teresa Stankiewicz
normolog



Hanna Behling
prac. Oddziału Chemigrafii



Urszula Świercz
linotypistka



Urszula Wiśnińska
prac. maszyn typo



Halina Trzaska
odbieraczka



Anna Rudzka
technolog



Henryka Kisiel
odbieraczka



Leokadia Tołoczka
prac. intrologatorni

Już niejednokrotnie na łamach naszego Forum pisaliśmy artykuły poświęcone roli i zadaniom koła ZMS na terenie zakładu pracy.

Pragnę na bazie tego o czym już pisaliśmy — przedstawić aktualne problemy naszego koła w którym, jak już wiemy pod koniec ubiegłego roku nastąpiły zmiany osobowe w składzie zarządu koła.

Po części artykuł ten będzie dedykowany młodzieży, zarządowi koła jak i tym wszystkim, którzy są w stanie pomóc naszej organizacji zakładowej.

Powszechnie słyszymy opinie, że koło nasze nie posiada wielkiego autorytetu i to nie tylko wśród młodzieży, ale również wśród osób starszych. O tym, że organizacja taka jak ZMS powinna sobie sama wyrobić autorytet wiemy dobrze. Tylko, czy to zależy od samej młodzieży? Chyba nie, po-

turniejów, należy przypomnieć o jeszcze jednym, który nie został jeszcze ujęty w planie pracy zarządu. Plebiscyt na „Najlepszego Nauczyciela i Wychowawcę Młodzieży”, bo to właśnie miałem na uwadze, jest akcją, dzięki której możemy pozyskać do pomocy szerszy krąg ludzi, którym sprawy naszych młodych koleżanek i kolegów nie są obce. A co to znaczy, wie doskonale większość z nas, gdyż łączy się to z lepszą pracą, większą wydajnością oraz lepszą atmosferą w stosunkach międzyludzkich wśród mniejszego lub większego grona pracowników.

Nie są to propozycje aż tak trudne, aby nie można było ich zrealizować, tylko potrzebna jest do tego większa aktywność członków naszego koła.

Sama legitymacja członkowska nie powinna być wizytówką człon-

Na forum ZMS

Na zebraniu naszej organizacji ZMS w dniu 13.7.1974 r., w obecności wiceprzewodniczącego Zarządu Miasta i Powiatu został wybrany nowy skład osobowy Zarządu ZMS, działający w Olsztynskich Zakładach Graficznych:

przew. — J. Niestępski
z-ca przew. — H. Jemielniak
skarbnik — R. Brysiak
członek — M. Patoła
członek — W. Pytel

Za kadencji obecnego Zarządu należy do tutejszej organizacji ZMS 29 członków. Pełna działalność na terenie zakładu i nie tylko — wszędzie tam, gdzie młodzież, jej praca i wspólne zainteresowania. Jest to na pewno jedno z ambitnych założeń pracy, każdej organizacji ZMS działającej w środowisku, gdzie jest jej większość.

Fakt — w naszym zakładzie dużą liczebność stanowi gwardia młodych ludzi.

Fakt — powołana jest i działa organizacja ZMS. Cóż, jak do tej pory aktywny udział w jej życiu bierze tylko dosłownie Zarząd i paru członków — niestety.

Zestrzegam sobie, że będąc członkiem tejże organizacji w ubiegłym roku miałem możliwość przekonać się, że mimo starań Zarządu naszej organizacji ZMS wiele osób legitymowało się tylko jej członkostwem, czekając aż coś się „wydarzy”, bo wówczas może „przysłać” się książeczka ZMS-u.

Nie! — to wielkie nieporozumienie. Zeby tego uniknąć, pracę w obecnej kadencji przedstawiciele naszej organizacji, po uzgodnieniu z wiceprzewod. ZMiP ZMS kol. Skowrońskim postanowili przeprowadzić weryfikację członków. Nie chcemy zniechęcać do pracy z nami, a wręcz przeciwnie. Rozpocząć działalność w silnej grupie ludzi, którzy swoim przykładem zmobilizują innych. Wierzę, że tak się stanie.

A Zarząd? Już na pierwszych zebraniach kierujemy naszą działalność, która po przedyskutowaniu z członkami miałaby możliwie realną oprawę naszej całorocznej wspólnej pracy.

Jedną z ważnych spraw jest

szkolenie członków ZMS, które w wyznaczonych dniach odbywać się będzie cały rok. Nie będziemy przeprowadzać tego u nas, na miejscu, lecz kierować naszych członków do Zarządu Miasta ZMS.

A co było? — 4.01.1975 r. — bardzo udany wieczór klubowy w „Propozycjach”. — 18.01.1975 r. — dla aktywnych członków rozprawione zostały zaproszenia na koncert w Filharmonii, zaproszenia na dyskoteki. Miesiące luty — z okazji XXX-lecia Wyzwolenia Olsztyna — wieczór poezji, spotkanie z oficerem W.P. Zakończenie kursu tańca, który prowadzony był również w styczniu. „Tłusty czwartek” — w klubie „Mozaika”, tam też 11 lutego tradycyjne „ostatki”. Tak więc wyglądałaby strona naszej jeszcze niepewnie za- gruntowanej działalności.

Cóż, bardzo trudno jest cokolwiek podejmować i budować „jeżeli nie ma się wsparcia”.

Pełniąc funkcję przewodniczącego w imieniu swoim i Zarządu, proszę o Waszą, Koleżanki i Koledzy, pomoc w uaktywnieniu pracy organizacji, w stworzeniu grupy silnej i przeżnej w działaniu.

Musimy zmienić opinię, że tu się nic nie dzieje, nic nie robi. Proszę, popracujmy wszyscy razem, a dopiero w trakcie wspólnej pracy wyciągamy wnioski. Gwarantuję nam to artykuł 12 i 13 Statutu ZMS: „Prawo członka Związku do wypowiedzenia swych poglądów i rzeczowej krytyki jest zagwarantowane statutem. Instancje i organizacje Związku winny wyciągnąć z krytyki odpowiednie wnioski praktyczne”.

Jerzy Niestępski

Kwadratura koła

nieważ nasza organizacja nie jest w stanie zatłoczyć wielu problemów środowiska młodzieżowego w naszym zakładzie. Każdy zgodzi się z tym, że młodzież stanowi ok. 70% ogółu zatrudnionych pracowników.

Czy to nie jest ważne, że większość, szczególnie młodych pracowników, którzy odeszli z naszego zakładu, odeszła głównie z powodu niemożności otrzymania mieszkań w ciągu najbliższych kilku lat?

Czy to ważne, że nasi pracownicy nie mają gdzie spotkać się po godzinach pracy we własnym środowisku?

A co dzieje się w działalności koła? Aby odpowiedzieć na to pytanie trzeba najpierw poznać członków naszej organizacji, a następnie zająć się realizacją planu jak i samym planem pracy zarządu koła. Trzeba w tym miejscu odnotować spotkanie egzekutywy POP z zarządem koła ZMS. Było to dość istotne spotkanie dla dalszej działalności naszego koła. Po wystąpieniu projektu planu działalności koła przedstawionego przez kol. Jerzego Niestępskiego, podczas dyskusji słusznie zauważono, iż sam plan na nasze warunki jest dobry, ale nie można zaważać się do jednego kierunku działania.

A jest nad czym pomyśleć i następnie wprowadzić to w życie. Pierwszoplanową sprawą wydaje mi się rozpoczęcie właściwej adaptacji społeczno-zawodowej młodych uczniów i pracowników. Następną sprawą jest zaktualizowanie naszych członków w procesie produkcyjnym przez stworzenie trygad pracy socjalistycznej.

Możliwości na tym polu pomimo pozorów są bardzo duże. W zasadzie posiadamy realne szanse stworzenia trygad na każdym wydziale produkcyjnym. Oczywiście — włączając do naszej akcji szerszy krąg młodzieży.

Trzeba koniecznie stworzyć odpowiedni klimat dla Turniejów Młodych Mistrzów Techniki (TMMT) i Gospodarczości (TMMG). Szczególnie właśnie te formy należy rozpowszechnić wśród młodzieży. Zdamy sobie doskonale sprawę, jakie efekty ekonomiczne kryją się za tymi turniejami; a od nas samych zależy, czy będziemy mogli je wyzwoić z praktycznego zamrożenia.

Skoro poruszyłem już sprawę

ka naszej organizacji, gdyż mimo weryfikacji, wśród członków naszego koła mamy również i takich, którzy nie czują się jeszcze w pełni członkami naszej organizacji.

Jest u nas jeszcze i inna strona działalności mająca na celu zabezpieczenie czasu wolnego młodzieży oraz działalność programowa czysto organizacyjna zgodna ze Statutem ZMS, która nakreśla nam zadanie wychowania młodzieży w duchu patriotycznym. Do tego potrzebna jest oczywiście praca ideowo-kształceniowa. WSA czy UR-y same tej sprawy nie rozwiążą. Istnieje bowiem ogromne zapotrzebowanie wśród młodzieży, aby sama mogła dojść do własnych wniosków, dla jakich celów i potrzeb organizacji społeczno-polityczne istnieją w naszym ustroju.

Kształcenie wąskiego aktywu nie jest rozwiązaniem, które pomoże podnieść rangę członka ZMS. Jedynym wyjściem jest uczestnictwo w szkoleniach POP, gdyż innego sposobu w naszych warunkach nie stworzymy. A może stworzenie dyskusyjnego forum pomogło by, nam chociaż częściowo wyjść z impasu.

W naszym zakładzie jest rozwinięta szczególnie i w zasadzie tylko jedna forma działalności koła; mam tu na uwadze oczywiście sprawę kultury. Do tego nawet doszło, że kilka osób zadało mi pytanie: „czy koło jest organizacją ZMS, czy zakładowym ośrodkiem kultury?”. — Może było w tych pytaniach trochę przesady, jednak fakt pozostaje faktem, że to ograniczenie swojej działalności i to nie zawsze na terenie naszego zakładu jest dla części nie w pełni zorientowanej zupełnie niezrozumiałe. Oczywiście działalność naszego koła na zewnątrz wygląda efektywnie i jest duża. Tylko czy nie lepiej i uczciwiej jest zdobywanie tego wszystkiego od własnego podwórka?

Współdziałanie w działalności takich organizacji zakładowych jak TKKF, PTTK, najtańszym rzecz ujmując jest bardzo mały, a przecież i na tym polu nie tylko dla naszych pracowników ale również i dla samego koła można zrobić wiele dobrego.

Co niniejszym podaję do rozpatrzenia zarządowi koła ZMS w OZGRAF.

Michał Zawadzki

Kierunek — aktywizacja ruchu młodzieżowego

2.I.br. odbyło się w Warszawie V Plenum Rady Głównej FS ZMP poświęcone omówieniu prawie 2-letniej działalności Federacji oraz wytyczne główne kierunków działania polskiego ruchu młodzieżowego w 1975 roku.

Główne poczynania członków Federacji będą skierowane na wzmocnienie pracy ideowo-wychowawczej wśród młodzieży. Przybliżenie programu PZPR i zadań stojących przed narodem pozwoli młodzieży poznać nie tylko trudne lata walki i odbudowy, ale pomoże również aktywnemu uczestnictwu w rozbudowie socjalistycznej Ojczyzny.

Aktywnemu udziałowi w pomażaniu dorobku naszej Ojczyzny, patronować będą ważne wydarzenia, które obchodzić będziemy w tym roku: — VII Zjazd PZPR i XXX Rocznicę Zwycięstwa nad faszystem.

Każde z tych dwóch wydarzeń ma swoją wymowę. Młodzież wszystkich Związków skupiona w FS ZMP działa pod ideowo-politycznym kie-

rownictwem PZPR i będąc bezpośrednim zaplecem Partii będzie brała aktywny udział w przygotowaniach do VII Zjazdu PZPR.

Naszą wizytówką w tych przygotowaniach jest inicjatywa społeczno-produkcyjna pod hasłem „Mój sukces — socjalistycznej „Ojczyźnie”. W tym hasle kryje się maksymalne wykorzystanie programu „Młodzież dla postępu”. — Praca rozumna, dokładna i twórcza jest, a przynajmniej powinna być celem każdego młodego pracownika.

Oprócz tych doniosłych spraw były poruszane jeszcze sprawy właściwej bazy, mającej na celu zabezpieczenie czasu wolnego młodzieży oraz przyjęto zweryfikowany program „młodzież dla postępu”.

Na zakończenie V Plenum RG ZMP przyjęto m.in. uchwałę o wprowadzeniu wspólnej legitymacji członkowskiej w Socjalistycznych Związkach Młodzieży Polskiej.

Michał Zawadzki

KRÓTKIE SPIĘCIA

Do półmrocznej palarni wszedł zdenerwowany mężczyzna. Wyjął z paczki na wólp wykruszonego papierosa trzęsącą się ręką, włożył do łufki i zaczął bezskutecznie szukać w kieszeni zapalnika.

Cóż go tak zdenerwowało? Chyba mało zarobit? Dziś dzień wypłaty a prawdę mówiąc, nie ma co zapalić.

Moje rozumowanie przerwało dość głośne wejście dwóch spragnionych papierosa pracowników. Odwrócił tyłem do okna wzajemnie częstowali się „klubowymi”. Po pierwszym dymku odwrócili się. Dostrzegli siedzącego mężczyznę i wstając się podali mu rękę, zajmując obok niego wolne krzesła.

— Dajcie chłopaki ognia... Błysnął dość duży płomień z gazowej zapalniczki. Ze zdziwieniem jeden z przybyłych zapytał: — Działają palisz takie pety? — Nie stac ci przy wypłacie na całego papierosa? — wtrącił drugi.

— Może i nie stac, daj ognia i nie gadaj!

Coś taki zły? Lewą nogą wstał? — Zaciągnął się głęboko i odrzekł. — Wstałem jak każdy normalny człowiek, lecz takie traktowanie może i garbatego z równowagi wprowadzić.

„Teraz sobie ulży. Ma się przed kim wygadać” — pomyślał i czekał na dalszy ciąg dyskusji.

— Pewnie cię zrozumie, pozornie jest wszystko w porządku, a w rzeczywistości coś się stało.

— Ano tak, stało się. — Postuchajcie... Do pracy przyszedłem o 13.30. Pytam kolegów, czy już placę. Otrzymałem odpowiedź twierdzącą. Wyszedłem na ulicę do żony. Poprosiłem aby chwilę zaczekała (spieszyła się do zamówionej kolejki). Poszedłem na oddział po pobyty. Zamiast wypłaty otrzymałem odpowiedź, że jeszcze za wcześnie, a po pieniądże mam się zgłosić o 13.50. Zapytałem dlaczego przed samą 14.00. Mam drugą zmianę, inni już pobrali. — Ano, tak przed samą 14.00 i basta!

— Pewnie obawiano się, abyś nie wyskoczył po „połówkę”?

— Może i tak, ale to nie powód żeby ktoś listę płacy mi sprzątnął z przed nosa i do czekającej żony odesłał z kwitkiem. Jak bym chciał kupić „połówkę”, to kupił bym i po 14.00.

— No i co dalej? Nie poszedłeś ze skargą do dyrektora lub gł. księgowego?

— Nie, byłem tak zaszokowany, że nie stac mnie było na logiczną reakcję. Poczułem się tak, jak by mnie ktoś publicznie uderzył w twarz, jak by mi odebrał moją godność. Wyszedłem na korytarz. Nie mogłem pojąć postępowania przełożonego, który innym płaci z mnie każe przyjść później.

— A co z czekającą na wypłatę żoną?

— Cóż innego mogłem zrobić. Powiadomiłem ją, że dziś pieniędzy nie otrzyma.

— A co na to żona?

— To, co od niej usłyszałem, nie będę wam powtarzał. Sami możecie wiedzieć, co może powiedzieć kobieta czekająca na pieniądze (z zamówioną kolejką w sklepie), których z powodu ludzkiej przekory nie otrzymuje.

— Tak, to rzeczywiście drobna sprawa, a wielki dla ciebie wyjazd.

— Jestem tak zdenerwowany, że nie mogę dziś pracować. Dajcie jeszcze jednego papierosa. Trochę sobie pogadałem i to mi ulżyło. Dyskusja toczyła się dalej... A jej treść nie nadaje się do druku.

— Oj, Oj, do czego to ludzie są zdolni, żeby jeden drugiemu życie uprzykrzyć.

Mój organizm „zapotrzebował” nikotyny. Usiadłem na krześle. Zaciągnąłem się błękitnym dymkiem i oto co usłyszałem:

— Idziemy po pracy na piwko? — Dzisiaj nie mogę. — Nie masz forsy? Nie przejmuj się, dziś ja stawiam. — Nie chodzi o to, kto stawia, lecz naprawdę nie mogę.

— Nie tam się, będzie ci lepiej obiad smakował. A we dwieście piwko lepiej się pije. — Dziękuję ci, ale dziś naprawdę nie mogę. Muszę dłużej zostać. — Pracujesz w nadgodzinach, czy z normą krucha? — Nie mam godzin nadliczbowych, ani do normy mi nie brakuje. Ale jeśli jutro do 14.00 nie oddam karty, to mogę nie otrzymać premii. Tego mi chyba nie życzysz? — Karta pracy to niewielki problem. Poczekam 5 minut, chyba dłużej ci nie zajdzie.

— Nie chodzi tu o kartę pracy, lecz kartę jakości. Wyobraź sobie, że muszę ją wypełnić za cały miesiąc. Problem w tym, że bieżąco jej nie prowadzę. Czy ja

pamiętam co robiłem dwadzieścia dni temu. Jaki to był numer zamówienia lub tytuł? A rubryki trzeba wypełnić. Po prostu muszę fantazjować, aby zbliżyć się do pozornej prawdy.

— To u was nie ma bieżącej kontroli wykonanych prac? — Czy ja wiem, i jest, i jej nie ma. Są dni kiedy sprawdzają kilkakrotnie, ale są także tygodnie, że sprawami tymi nikt się nie zajmuje.

— Nie wiem czy bujasz, czy mówisz prawdę, ale ja cię nie rozumiem. Są reguły do których wyjątki nie mają zastosowania. Nie wyobrażam sobie innej kontroli, jak dokładnego sprawdzenia wykonanej produkcji, a następnie wpisania do karty jakości i podpisania jej przez osobę do tego upoważnioną. Jeśli u was jest tak jak mówisz, to przecież wielka fikcja, a kontrolą jakości na co dzień nikt się nie zajmuje.

— Niestety, takie są fakty. — Komu więc są potrzebne karty jakości wypełnione przez pracownika produkcyjnego za ubiegły miesiąc? Wiesz, pachnie mi to jeśli nie wygodnictwem, to przynajmniej jednym nieporozumieniem.

— Przystań już mówić. Rozgadałeś się jak na wiece. Zapal sobie jeszcze jednego papierosa, a ja w tym czasie wypełnię w spokoju tę kartę i pójdziemy na piwko.

Trudno w to wierzyć, co usłyszałem. — Ale jeśli to rzeczywistość?

Wreszcie mam już to wszystko za sobą. — Cóż to takiego? — No, tę kartę bhp. — Jaka znów karta bhp? Pracuję trzy lata i o czymś takim nie słyszałem. — Jak to, nie robiłeś analiz, nie byłeś na

badaniach specjalistycznych? — Ouszem byłem, ale to nie o kartę bhp chodzi, lecz o okresowe profilaktyczne badania lekarskie.

— Nie kłómy się o nazwę karty. Może się ona nazywać jak sobie życzysz. Ważne jest to, że jestem zdrowy jak przysłówkowy koń. A zdrowie to najważniejszy skarb człowieka. — Jasne, zdrowym być to najważniejsza rzecz. — Wiesz, ja też mam wszystko bez zmian, lecz taki zdrowy to nie jestem.

Nie ma się tych 20 lat i od czasu do czasu coś zaboli, czy zakłuże. Już nie ten wzrok i nie ten słuch.

Do tej profilaktyki nie mam pełnego zaufania. — Nie mów głupot, przecież diagnozy wystawiają lekarze, a oni się na tym znają.

— Znac to się znają, ale robią to „po lebkę”. — Nie żartuj, przecież ponoszą za to pełną odpowiedzialność. — Muszą liczyć się z konsekwencjami. — Może i tak. Ale dam ci przykład, który sam za siebie mówię. — Mów, jestem bardzo ciekaw. — Otóż jeden pracownik naszego zakładu, podobnie jak ty przechodził badania laryngologiczne, wynik otrzymał „bez zmian”. Jednak czuł, że słuch ma coraz słabszy. Nie zaufał tej diagnozie i udał się do specjalisty, ale z prywatną wizytą. — Jestem ciekaw jaką otrzymał diagnozę? Na pewno potwierdził się poprzedni wynik. — Rozczarujesz się! — Wiesz, co otrzymał po wnikliwych badaniach? — Skierowanie na leczenie szpitalne. — Niemożliwe! A jednak taka jest prawda. — Może i ja nie jestem taki zdrowy za jakiego mnie uznano?

— Może ???

Podszuchal i zebrał Kołec

DOBRY RZUT!

Zgodnie z zapowiedzią w ostatnim numerze „Czcionki”, podajemy szczegółowe osiągnięcia reprezentantów Gryfu w kreglach w roku 1974. Rozgrywki ligi kreglarzkiej zakończyły się w październiku 1974 r.

Tabela — kobiety:

1. Piwosz	8 zw. 2675 pkt.
2. Zdrowie	3 zw. 1939 pkt.
3. Tornado	3 zw. 1927 pkt.
4. Gryf	2 zw. 1374 pkt.
5. Ruch	1 zw. 1200 pkt.

Nasze panie rzuciły kreglami w różnych składach, m. in. U. Swiercz, E. Echaust, H. Jemieliński, K. Adamkowska, D. Jędrzejczak. Spośród nich najlepszy wynik, zupełnie dobry, osiągnęła K.

I drużynie od drugiej rundy zastępując G. Rymkiewicza. Pozostali członkowie drużyny: W. Martul, K. Polski, J. Piotrowski.

W końcowej punktacji indywidualnej K. Polski zajął bardzo dobre — III miejsce, ustępując tylko renomowanemu zawodnikowi Piwosza.

II drużyna Gryfu rozpoczęła swój udział od drugiej rundy, nie mając zresztą szans na lepsze miejsce. Chodziło o to, by szerszy krąg drukarzy zapoznał się z tą ciekawą i pasjonującą grą. Okazuje się, że rezerwy też mamy dobre. Chodzi tylko o to, by w bieżącym roku już zdecydowanie startować w lidze. Z II drużyny najlepszy wynik w jednym meczu osiągnął M. Michalski — 167 pkt.

W końcu października ub. roku



Reprezentanci Gryfu I w okręgach (od lewej): Wł. Korejwo, W. Martul, R. Polski, J. Piotrowski otrzymują pamiątkowe puchary z rąk tow. T. Juchniewicza, obok niego kol. J. Kozioł.

Adamkowska — 115 pkt. Drużyna żeńska oddała też kilka meczów walkowerem. Gdyby nasza drużyna rzuciła we wszystkich meczach, startując zawsze w jednym składzie, miejsce jej mogło być znacznie lepsze. Po prostu trema, brak wiary we własne siły naszych dziewcząt. Na usprawiedliwienie trzeba dodać, że panie miały rzadki kontakt z kreglami. Przy lepszych chęciach w roku bieżącym nasze reprezentantki stać na wiele więcej.

Tabela — mężczyźni:

1. Piwosz I	14 zw. 9245 pkt.
2. Gryf I	9 zw. 8193 pkt.
3. Piwosz II	9 zw. 8021 pkt.
4. Tornado I	9 zw. 7970 pkt.
5. Tornado II	6 zw. 7255 pkt.
6. Zdrowie	4 zw. 5999 pkt.
7. Ruch	3 zw. 4390 pkt.
8. Gryf II	0 zw. 1968 pkt.

Wspaniała postawa I drużyny! Z piątego miejsca po pierwszej rundzie nasi kreglarze wywindowali się w końcówce na drugie miejsce, a walka była zacięta. W miarę częstszych startów drużyna ta coraz bardziej się „cementowała” i stąd właśnie sukcesy. — Rekordzistą Gryfu jest Wł. Korejwo — 193 pkt., który rozpoczął start w

odbył się turniej o puchar kierownika oddziału Zw. Zaw. Prac. Spoż. i Cukr. w Olsztynie. W turnieju tym nasze panie startując w składzie: Z. Sagan, E. Echaust, H. Jemieliński i H. Piotrowska — zajęły III miejsce. To samo miejsce zajęli mężczyźni, uleając drużynie Piwosza I (479 pkt.) i minimalnie drużynie Tornado (442 pkt.). Gryf zaliczył 440 pkt.

Na podsumowaniu nasi kreglarze otrzymali b. ładny puchar i pamiątkowe „ozdóbki”.

Jeśli dodamy, że trzej nasi koleźcy: Wł. Korejwo, W. Martul, i K. Polski reprezentowali Olsztyn w meczu z Lipskiem w NRD i że K. Polski zajął XII miejsce, w mistrzostwach Polski juniorów w kreglach, które odbyły się jesienią w Katowicach, — to z całą pewnością możemy stwierdzić, że pierwszy sezon naszych kreglarzy wypadł znakomicie. „Bojaźliwi” powinni wyciągnąć stąd wnioski, że można dużo osiągnąć, jeśli się chce. Oczywiście, żeby wyszedł dobry rzut, należy korzystać z każdej okazji porzucania kreglami.

P.S. Hasło: Dobry rzut! w języku kreglarzy jest pozdrowieniem podobnie jak np. „cześć”.

J. STANKIEWICZ

w grupie mężczyzn do 35 lat: 5. M. Zawadzki, 6. A. Składowski, 7. K. Zahorski. W grupie mężczyzn powyżej 35 lat: 1. J. Cwiękała, 2. J. Stankiewicz.

W dniu 9.II.75 r. ZM TKKF zorganizował turniej siatkówki z okazji 30 rocznicy wyzwolenia Olsztyna. Nasi siatkarze po wygraniu meczu 2:1 z KZZRiŁ w następnym meczu przegrali z drużyną KW MO i odpadli z dalszych gier.

ZWYCIĘSTWO GRYFU w turnieju warcabowym

W dniu 1 lutego br. ognisko „Gryf” zorganizowało na zlecenie ZM TKKF, turniej warcabowy dla uczczenia 30 rocznicy wyzwolenia m. Olsztyna. Turniej miał bardzo interesujący przebieg i zgromadził 37 osób z terenu miasta, a nawet był jeden uczestnik z Kętrzyna.

Wśród kobiet zwyciężyła U. Swiercz, 2. E. Piotrowska, 3. D. Korsak, 4. T. Daniszewska, 5. E. Mikolajczyk — wszystkie z Gryfu.

W eliminacjach mężczyzn uczestniczyło 32 warcabistów. Do finału przeszło dziewięciu, a kolejność była następująca: 1. M. Krzemiński (NBP), 2. J. Lisiński (Sp. „Gwarancja”), 3. Cz. Rutkowski (Sp. „Usługa”).

Najlepszym z Gryfu był B. Filimonow, który zajął 8 miejsce.

Drużynowo zwyciężył Gryf — 40 pkt. przed NBP — 8 pkt. i MPK — 7 pkt. W turnieju startowali reprezentanci 12 ognisk lub zakładów pracy.

LIGA MIĘDZYZAKŁADOWA

Międzyzakładowa liga siatkówki mężczyzn, której organizatorem jest ZM TKKF w Olsztynie osiągnęła półmetek.

Tabela I ligi

1. ART	6 : 2	13 : 6
2. KW MO	5 : 3	12 : 7
3. Chemik	5 : 3	11 : 6
4. Temida	5 : 3	11 : 6
5. Wicherek	5 : 3	11 : 9
6. Tornado	4 : 4	10 : 11
7. Węzeł	4 : 4	10 : 11
8. Gryf I	2 : 6	7 : 14
9. Wicherek	0 : 8	3 : 16

Tabela II ligi

1. Budowlani	9 pkt.
2. Pelikan	8 "
3. Gazy	6 "
4. Salami	6 "
5. KZZRiŁ	5 "
6. ZSB	4 "
7. Skanda	3 "
8. Jeziorko Dł.	2 "
9. Gryf II	2 "
10. ZURiT	0 "

II drużyna Gryfu nie ma stałego składu, a najczęściej grał w niej: Maćkowiak, Zawadzki, Naściszewski, Konieczny, M. i J. Stankiewicz.

Liga siatkówki kobiet zakończyła już rozgrywki, a kolejność zespołów jest następująca:

1. Wicherek	10	21:1
2. Zdrowie	8	17:6
3. Elektron	5	11:10
4. WPTO	3	7:14
5. Gryf	2	4:16
6. ZURiT	2	4:16

Nasza drużyna grała najczęściej w składzie: Korsak, Echaust, Swiercz, Jędrzejczak, Piotrowska.

Liga szachowa

Szachistów również rozegrali I rundę w lidze. Kolejność zespołów jest następująca:

1. Wicherek	19,5 pkt.
2. Gryf	19,5 "
3. Tornado	18 "
4. Salami	14,5 "
5. KZZRiŁ	14 "
6. Pojezierze	8 "
7. MPK	7,5 "
8. Taranek	7 "

Szachistów grał w składzie: H. Panas, W. Zachalski, M. Zawadzki, J. Stankiewicz. W pierwszej rundzie oddali 3 partie walkowerem.

Drużyna Gryfu, grająca w lidze tenisa stołowego po przegraniu trzech meczów — wycofana została z ligi z powodu braku możliwości trenowania.

OBOWIĄZEK CZY DOWOLNOŚĆ?

Zawarte w tytule pytanie dotyczy opłacania składek przez członków Ogniska Gryf w 1974 r. Na wstępie postępuję szczegółowym wyliczeniem dochodów ze składek.

1. Dominik Stefan — zecernia — 11 członków = 550 zł, 2. Polski Karol — chemigrafia — 7 = 120 zł, 3. Stankiewicz Jerzy — gazeta —

SPOTKANIE SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ze sportowcami

W dniu 16.XI.1974 r. odbyło się uroczyste spotkanie przedstawicieli dyrekcji OZGraf i Samorządu Robotniczego z aktywem ogniska i wyróżniającymi się sportowcami. — W spotkaniu uczestniczyli: dyrektor d/s technicznych T. Wojnicz, II sekretarz POP K. Czarniecki, przewodniczący RR T. Juchniewicz, przewodniczący RZ Br. Adamowski oraz członek Zarządu Koła ZMS I. Kozioł.

Po skrótych omówieniu osiągnięć sportowych przez prezesa ogniska J. Stankiewicza, dyrektor T. Wojnicz w ciepłych słowach ocenił działalność ogniska w kręgu sportu masowego na terenie zakładu. Wręczył on również pamiątkowe puchary Teresie Stankiewicz i Witoldowi Martulowi za zwycięstwo w konkursie na najaktywniejszych sportowców w latach 1971—1973. Ponadto kilkanaście osób otrzymało upominki rzeczowe i listy pochwalne. Koleżanki z ZMSu wspólnie z kierownikiem k.o. T. Michalskim przygotowały świetlicę i część rozrywkową. Przy „małej czarnej” zebrane grono spędziło bardzo przyjemnie wieczór.

Za zorganizowanie tego spotkania serdeczne podziękowanie składają organizatorom — sportowcy. J. Stankiewicz

15 = 790 zł, 4. Echaust Ewa — przygotow. offs. — 8 = 430 zł, 5. Składowski Andrzej — maszyny offs. — 28 = 955 zł, 6. Krzykowska Teresa — administracja — 24 = 455 zł, 7. Piotrowska Ewa — introligatornia — 5 = 240 zł, Daniszewska Teresa — introligatornia — 24 członków = 720 zł, 8. Matuszewicz Tadeusz — maszyny typop. — 5 = 150 zł, 9. Wróblewski Zenon — linotypy 12 = 720 zł, 10. Kaczmarczyk Mieczysław — elektrycy — 3 członków = 180 zł.

Razem członków ogniska = 142, wpływy ze składek zebranych przez skarbników działowych = 5.310 złotych. Gdyby wszyscy członkowie uregulowali składki w wysokości 5 zł miesięcznie, to pełny dochód wyniosłby w ciągu roku 8.520 zł. Łatwo więc wyliczyć w jakiej wysokości występują „niedobory” na poszczególnych oddziałach lub wydziałach. Składki członkowskie są uzupełnieniem dotacji, jakie otrzymuje ognisko na działalność z Rady Zakładowej i zakładowego funduszu socjalnego.

Na co wydawane są pieniądze? A więc: na zakup sprzętu sportowego, na organizację imprez sportowych, a w tym: na opłacenie boisk i sal sportowych, sędziów, na zakup drobnych upominków itp. Oczywiście jest sprawa, że czym więcej organizuje się zawodów i imprez sportowych, tym wydatki wzrastają. Wyjaśnić jeszcze należy, że całość wpływów ze składek wykorzystywana jest wyłącznie na potrzeby ogniska. Ze względów formalnych (prowadzenie księgowości) odprowadzane są one do kasy Rady Zakładowej.

Po tym wyjaśnieniu wracam do meritum sprawy. Praca społecznych skarbników działowych (nazwa umowna) i skarbnika główne-

go kol. Urszuli Swiercz nie jest łatwa. To też niektórzy skarbnicy „zalamują” się i rezygnują ze zbierania składek. Nie zawsze przełożeni zezwalają na kilkuminutowe opuszczenie stanowiska pracy — wiadomo plany trzeba wykonywać. Część członków „zapomina” o tym dobrowolnie przyjętym na siebie obowiązku, a są i tacy, którzy złośliwie nazywają zbieranie składek zebraniem.

Takie podejście niektórych osób jest, delikatnie mówiąc, nietaktowne. Ognisko Gryf jest ogniskiem zakładowym i swoją działalnością służy w pierwszym rzędzie pracownikom OZGraf i ich rodzinom. Członkiem ogniska może być każdy pracownik (toby tak było) jeżeli ma ochotę wesprzeć finansowo kasę ogniska. Ale jeśli ktoś zdecydował się złożyć deklarację członkowską i przyjąć niewielkie obowiązki na siebie, to niech je wypełnia. Uważam, że jest to raczej sprawa honorowa.

Zarząd Ogniska nie może wyciągnąć żadnych wniosków dyscyplinarnych w stosunku do „opornych” członków, może ich jedynie skreślić z listy tekakaefowców. Ale przecież nie o to chodzi. Garstka zapaleńców robi to, na co ich stać, aby uprzyjemnić wolne chwile swoim koleżankom i kolegom z zakładu pracy. Podejrzmy więc do ich poczynąń zyczliwie, bowiem uprawianie sportu na jakim bądź szczeblu zaangażowania, ma swój urok. —

Dziękując więc skarbnikom za włożony wysiłek, celowo nikogo nie wyróżniam, a ocenę ich pracy zostawiam członkom ogniska.

Prezes Ogniska J. Stankiewicz

Kwartalnik Samorządu Robotniczego OZGraf. „Czcionka i Słowem”, redaguje kolegium w składzie: Paweł Browarski, Jerzy Piotrowski, Zofia Pokora, Józef Radziejewicz, Gerard Rymkiewicz, Witold Sagan, Jerzy Stankiewicz. Druk: Olsztyńskie Zakłady Graficzne im. Seweryna Pieniężnego. Lz. 481/A (700 egz.) J-5

W skrócie!

27.X.1974 r. odbył się turniej kometki o puchar ZG TKKF na szczeblu wojewódzkim.

W turnieju tym w grupie seniorki cztery pierwsze miejsca zajęły reprezentantki Gryfu w kolejności:

1. D. Korsak, 2. D. Jędrzejczak, 3. E. Piotrowska, 4. U. Swiercz.

W DNIU 18.V.1972 r. odbyło się kolejne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Zakładowego Ogniska TKKF Gryf. Nowo wybrany Zarząd Ogniska rozpoczął swą pracę w składzie: J. Stankiewicz — prezes, inż. M. Wieczorek — wiceprezes, W. Martul — wiceprezes, M. Staniszkowski — sekretarz, U. Swiercz — skarbnik, A. Szymański, J. Waszkiel, M. Zawadzki i A. Składowski — członkowie.

Z tego grona w ciągu kadencji ubyli: M. Staniszkowski, a na jej miejsce powołano E. Echaust, inż. M. Wieczorek i J. Waszkiel.

Na wstępie pragnę przypomnieć osiągnięcia sportowe w latach 1972—1974, a więc w okresie ostatniej kadencji w/w Zarządu Ogniska.

W telegraficznym skrócie osiągnięcia te wyglądają następująco: rok 1972 — ognisko Gryf uczestniczyło w 25 turniejach i rozegrało 20 meczów. Drużyna nasza zajęła 2 miejsce w Ogólnopolskim Rajdzie Motorowym Poligrafów szlakiem Tysiąclecia Państwa Polskiego. Zajęliśmy zespołowo 1 miejsce w imprezach organizowanych z okazji Tygodnia Kultury Fizycznej w Olsztynie. Zwycięstwem Gryfu zakończyły się zawody tenisa stołowego w Wojewódzkim Zlocie Ognisk TKKF w Piszcu. Rozegraliśmy

pasjonujący mecz — gigant z Ogniskiem Chemik, zakończony remisem 7:7. Ponadto Gryf był organizatorem XII Spartakiady Zakładowej, która zgromadziła na starcie 300 pracowników OZGraf. Rok 1973 — uczestniczyliśmy w 19 turniejach i 74 meczach rozegranych w większości w ramach ligi międzyzakładowych. W roku tym

przypadła jubileuszowa rocznica XV-lecia istnienia Ogniska Gryf. 9 czerwca zorganizowaliśmy uroczyste zebranie z tej okazji, z udziałem kierownictwa zakładu, samorządu robotniczego i gości z zewnątrz. W imprezach organizowanych z okazji Tygodnia Kultury Fizycznej zespołowo zajęliśmy 2 miejsce. Doroczna masowa impreza XIII Spartakiada Zakładowa zgromadziła na starcie zaledwie 150 osób. We współzawodnictwie Ognisk TKKF na szczeblu miejskim Ognisko Gryf sklasyfikowane zostało za całoroczną działalność za rok 1973 na 2 miejscu, na pięćdziesiąt punktowanych ognisk.

Rok 1974 zapisać należy złotymi zgłoskami w działalności ogniska, nigdy dotąd nie była ona tak bogata i różnorodna, w imprezy sportowe. W roku tym reprezentanci ogniska uczestniczyli w 37 turniejach i oprócz tego rozegrali 71 meczów w ligach międzyzakładowych. Zawody odbywały się z okazji 29 rocznicy wyzwolenia Ol-

sztyna, XXX-lecia PRL, 1 Maja i 22 Lipca oraz z okazji Tygodnia Kultury Fizycznej, X Wojewódzkiego Złotego Ognisk TKKF w Szczycie, o puchary CRZZ i ZG TKKF.

Ognisko Gryf zorganizowało zawody w strzelaniu z wiatrówki, rzutach łotkami i podnoszeniu ciężarka dla ognisk miejskich dla uczczenia 500 rocznicy drukarstwa polskiego.

Z okazji Dnia Drukarza wspólnie z kołem ZMS i Radą Zakładową zorganizowaliśmy imprezę dla pracowników i ich rodzin w Nowej Kaletce. Jako impreza wiodąca odbył się 1 rajd samochodowo-

-motocyklowo-rowerowy pracowników OZGraf, na trasie Olsztyn—Nowa Kaletka. Impreza ta zgromadziła ok. 200 osób. Trzech zawodników Gryfu: Wł. Korejwo, W. Martul i K. Polski reprezentowało Olsztyn w meczu kreglarzskim z Lipskiem w NRD. Ten ostatni zawodnik zajął XII miejsce w Kreglarzskich Mistrzostwach

EFEKTY TRZYLETNIEJ DZIAŁALNOŚCI

Dyscyplina sportowa	Rok 1972			Rok 1973			Rok 1974		
	turniej	mecz	turniej	mecz	turniej	mecz	turniej	mecz	
1. Tenis stol.	3	3	4	22	5	10			
2. Siatkówka	4	5	1	30	8	27			
3. Kometka	4	1	3	—	5	—			
4. Strzelanie	4	1	5	—	1	—			
5. Szachy	2	1	1	11	2	7			
6. Warcaby	1	1	1	—	2	—			
7. Piłka nożna	—	6	—	11	1	6			
8. Koszykówka	—	—	—	—	2	—			
9. Piłka ręczna	—	—	—	—	2	—			
10. Brydż sportowy	1	1	1	—	1	—			
11. Podnoszenie ciężarka	2	—	1	—	2	—			
12. Przeciaganie liny	1	—	—	—	—	—			
13. Pływanie	—	1	—	—	—	—			
14. Lekka atletyka	2	—	2	—	2	—			
15. Kregle	—	—	—	—	3	21			
16. Rajdy	1	—	—	—	1	—			
Razem	25	20	19	74	37	71			

XIV Spartakiada Zakładowa

(dokończenie)

W poprzednim numerze „Czcionka i Słowo” podałem wyniki sześciu rozegranych dyscyplin sportowych w ramach XIV Spartakiady Zakładowej. W bieżącym numerze — nastąpi dokończenie.

KOSZYKÓWKA

Turniej piłki koszykowej rozegrany został w dniach 30.X. — 7.XI.1974 r. Wyniki: Zecernia — Administracja 50:28, Chemigrafia — Maszyny Offsetowe 30:21, Zecernia — Chemigrafia 28:16. Klasyfikacja końcowa: 1. Zecernia 2. Chemigrafia 3. Maszyny Offsetowe 4. Administracja. Zwycięzcy grali w składzie: Malicki, Rozmaniec, Zalewski, Karczewski i Frackiewicz. Najwięcej punktów w turnieju zdobyli: Rozmaniec i Zalewski po 24 oraz Polski — 18. W turnieju uczestniczyli 4 zespoły i 18 zawodników.

SZACHY

Turniej szachowy odbył się w dniach 28—30.XI.74 r. z udziałem dziewięciu szachistów. Zwyciężył M. Zawadzki — 8 pkt., 2. St. Pułowski — 7 pkt., 3. J. Stankiewicz — 6 pkt.

WARCABY

W turnieju warcabowym, rozegranym 7.XII.74 r. uczestniczyło łącznie 17 osób. W finale zwyciężył J. Stankiewicz, 2. W. Martul, 3. M. Zawadzki. Wśród pań wygrała U. Swiercz przed E. Echaust.

BRYDŻ SPORTOWY

Turniej brydża sportowego zgromadził cztery pary (odbył się 14.XII.74 r.), które zajęły miejsca w kolejności: 1. W. Martul — M. Zawadzki, 2. J. Ilkiewicz — A. Gawrylczyk, 3. I. i J. Patołowie, 4. W. Pytel — T. Matuszewicz.

KOMETKA

W dniu 15.XII.74 r. rozegrany został turniej kometki z udziałem dziewięciu osób. Wśród pań zwyciężyła: D. Jedrzejczak, 2. D. Korsak, 3. E. Piotrowska. Kolejność wśród panów: 1. M. Zawadzki, 2. K. Zahorski, 3. B. Wiczorek.



Dwie najaktywniejsze sportswomenki OZGraf. w roku 1974 — U. Swiercz (I m.) i E. Piotrowska (II m.) przed meczem w kometce. Sędziuje również czołowy nasz sportowiec — M. Zawadzki.

PODNOŻENIE CIĘŻARKA

Zawody w podnoszeniu ciężarka o wadze 17,5 kg rozegrane w dniu 18.XII.74 r. zgromadziły 22 „siłaczy”. W wadze lżejszej (do 75 kg wagi ciała zawodnika) zwyciężył: W. Korejwo przed T. Koreckim i J. Piotrowskim. W kategorii ciężkiej (powyżej 75 kg wagi ciała zawodnika) wygrał: W. Martul, 2. J. Siwczak, 3. B. Jerulang. Oto dane statystyczne dotyczące IV Spartakiady. Największym powodzeniem cieszyły się zawody w rzutach lotkami, w strzelaniu z wiatrówki i turnieju piłki nożnej. XIV Spartakiadą Zakładową należy uznać jako udaną imprezę masową. Zgromadziła ona rekordową liczbę zawodników: 47 kobiet i 402 mężczyzn.

Celem lepszego zobrazowania zainteresowania sportem pracowników OZGraf. podaję szczegółową punktację:

Punktacja oddziałowa:

1. Chemigrafia	— 222 pkt.
2. Administracja	— 169 pkt.
3. Maszyny Offsetowe	— 153 pkt.
4. Gazeta	— 125 pkt.
5. Linotypy dzielowe	— 96 pkt.
6. Zecernia dzielowa	— 87 pkt.
7. Warsztaty	— 83 pkt.
8. Introligatornia	— 49 pkt.
9. Przygotow. Offset.	— 34 pkt.
10. Maszyny Typo	— 25 pkt.
11. Magazyn	— 11 pkt.
12. Dział Gospodarczy	— 6 pkt.

Punktacja wydziałowa:

1. Wydz. Przygot. Form	— 530 pkt.
2. Wydz. Maszyn Offset	— 187 pkt.
3. Administracja	— 169 pkt.
4. Wydz. Introligat.	— 49 pkt.
5. Wydz. Maszyn Typo	— 25 pkt.

Punktacja „medalowa” (za zajęte trzy pierwsze miejsca)

	I	II	III
1. Chemigrafia	7	1	2
2. Administracja	4	6	3
3. Introligatornia	2	3	1
4. Zecernia	2	1	-
5. Maszyny Offset.	1	5	-
6. Gazeta	1	-	3
8. Przygot. Offset.	-	2	-
9. Warsztaty	-	1	1
10. Maszyny Typo	-	-	1
11. Magazyn	-	-	1

W punktacji na najlepszych sportowców XIV Spartakiady, to zaszczytne wyróżnienie wywalczyli; wśród pań: U. Swiercz — 17 pkt., 2. E. Piotrowska — 16 pkt., 3. D. Korsak — 14 pkt. Wśród panów: 1. M. Zawadzki — 65 pkt., 2. W. Martul — 60 pkt., 3. W. Korejwo — 48 pkt.

Wnioski nasuwają się same po przejrzeniu powyższych tabel: 1. Kilkunastoosobowa załoga Chemigrafii zdobywa tyle punktów, co trzy wydziały razem (Administracja, Introligatornia i Maszyn Typo).

2. Z dwóch potężnych wydziałów: Introligatorni i Maszyn Typo startuje zaledwie po kilka osób. Czyżby pracownicy tych wydziałów sprawy wypoczynku i rekreacji absolutnie nie interesowały? Uważam, że Introligatornia powinna być sportową potęgą szczególnie w konkurencjach kobiet, a jest zupełnie odwrotnie. To samo zresztą dotyczy Wydziału Typo.

3. Ogromne możliwości ma natomiast w konkurencjach męskich Oddział Zecerni. Niestety, możliwości te zecerzy wykorzystali w niewielkim stopniu. A szkoda, że młodzież „kipiąca” energią, nie ma ochoty na wyzwanie się na boisku.

4. Cieszy natomiast postawa pracowników (oprócz Chemigrafii) Gazety i Warsztatów, którzy w przeszłości 90% uczestniczyli w spartakiadzie. A przecież termin rozgrywania zawodów nie był korzystny dla „gazeciarzy”, którzy bezpośrednio po zawodach stawali do wykonania swoich codziennych obowiązków zawodowych.

5. Większość oddziałów ma jeszcze bardzo duże możliwości w uprawianiu sportu masowego. Okazją do wykorzystania tych możliwości będą zawody największej masowej imprezy zakładowej — XV Spartakiady Zakładowej w roku bieżącym. Gdyby wszystkie oddziały ze swymi kierownikami na czele, wzięły gremialnie udział w przyszłej spartakiadzie, to wysiłek działaczy sportowych byłby w pełni usatysfakcjonowany. A więc czekamy na „wielkie rewanche”.

J. STANKIEWICZ

TYLKO DLA PAŃ

W dniu 18.II.1975 r. ognisko Gryf zorganizowało turniej tenisa stołowego dla pań z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, w którym uczestniczyło 10 kobiet.

Turniej rozegrano systemem pucharowym, a kolejność jest następująca: 1. U. Swiercz, 2. Sch. Falasz, 3. D. Kowalewska, 4. E. Echaust.

Z tej samej okazji ognisko nasze zorganizowało turniej warcabowy (21.II.br.) dla pań z innych ognisk i zakładów pracy, niestety, przy zbyt małej frekwencji — 8 pań. Zwycięziła U. Swiercz (Gryf), 2. M. Wach (Tornado), 3. I. Orkisz (Gryf).

Dużo przyjemności w uprawianiu sportu życzy wszystkim Paniom
Zarząd Ogniska Gryf

Gryf w ścisłej czołówce olsztyńskich ognisk TKKF

W dniu 9 lutego br. Zarząd Miejski TKKF w Olsztynie podsumował współzawodnictwo ognisk m. Olsztyna za 1974 r. oraz nakreślił kierunki działania w roku bieżącym.

Rok ten będzie się charakteryzował imprezami sportowymi z okazji 30 rocznicy wyzwolenia m. Olsztyna oraz z okazji Międzynarodowego Roku Kobiet, a więc zadaniem ognisk będzie uaktywnienie działalności sportowej ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju sportu masowego wśród kobiet.

Ubiegły rok był szczególnie bogaty w masowe imprezy sportowe, a rywalizacja ognisk o jak najlepsze miejsca we współzawodnictwie — zacięta. Czołową rolę w tej rywalizacji odegrało ognisko Gryf. We współzawodnictwie w części „A” (punktowane były imprezy wewnętrzzakładowe, czynny społeczny, budowa małych obiektów sportowych, stałe zespoły ćwiczebne itp.), ognisko nasze zajęło zdecydowanie I miejsce, gromadząc 1009 pkt., 2. miejsce Tornado — 374 pkt., 3. Jezioro Długie — 279 pkt., 4. Piwosz — 261 pkt., 5. Wicherek — 180 pkt.

Natomiast część „B” współzawodnictwa obejmowała udział ognisk w ligach międzyzakładowych i imprezach na szczeblu miasta. W tej części zwyciężyło ognisko Tornado — 1270 pkt., 2. Wicherek — 853 pkt., Gryf — 809 pkt., 4. Piwosz — 637 pkt., 5. Elektron — 623 pkt., 6. Jezioro Długie — 451 pkt.

We współzawodnictwie uczestniczyło bez mała 50 ognisk. Gdyby zsumować punkty za obydwie części współzawodnictwa, okazało by się, że ognisko nasze zgromadziło ich najwięcej. Wysiłek działaczy ogniska i sportowców Olsztyńskich Zakładów Graficznych został nagrodzony przez władze miejskie dwoma pięknymi pucharami i nagrodą w wysokości 5.000 zł.

Przedstawiciele naszego ogniska, będący na spotkaniu zbierali liczne gratulacje. Był to jeden z najpiękniejszych dni w działalności naszego ogniska.

Zaszczyt, który spotkał naszych sportowców nie był przypadkowy. Za 1800 punktami kryją się setki godzin spędzonych przez potężną grupę naszych pracowników na boiskach i salach sportowych. To chwile radości z odniesionych zwycięstw i gorzkie porażki. To wreszcie walka z przeciwnikiem i własnymi nerwami. Pomimo, że uprawiamy sport przez małe „s”, to jednak sport w ogóle ma to do siebie, że zawsze się o coś walczy i to jest właśnie najbardziej pasjonujące.

Ten piękny sukces powinien jeszcze bardziej zdołować działaczy sportowych i pracowników OZGraf. do uprawiania sportu. Jest to przykład, że stać nas na dużo, a przecież nie wykorzystaliśmy jeszcze w pełni wszystkich możliwości uprawiania sportu.

J. STANKIEWICZ

Najaktywniejsi sportowcy OZGraf. w 1974 r.

KOBIETY:

1. Swiercz Urszula	— 557 pkt
2. Piotrowska Ewa	— 550 pkt
3. Echaust Ewa	— 550 pkt
4. Korsak Danuta	— 455 pkt
5. Jedrzejczak Danuta	— 278 pkt
6. Daniszewska Teresa	— 230 pkt
7. Stankiewicz Teresa	— 169 pkt
8. Krzykowska Teresa	— 145 pkt
9. Krawczyk Krystyna	— 113 pkt
10. Sagan Zofia	— 100 pkt

MĘZCZYŹNI:

1. Martul Witold	— 1175 pkt
2. Zawadzki Michał	— 1088 pkt
3. Polski Karol	— 926 pkt
4. Stankiewicz Jerzy	— 886 pkt
5. Korejwo Władysław	— 500 pkt
6. Skłodowski Andrzej	— 479 pkt
7. Zahorski Kazimierz	— 444 pkt
8. Kaczmarczyk Miecz.	— 353 pkt
9. Korecki Tadeusz	— 335 pkt
10. Frackiewicz Tadeusz	— 325 pkt



Na zdjęciu: Para najaktywniejszych sportowców w latach 1971—1973 T. Stankiewicz (z lewej) i W. Martul z pamiątkowymi pucharami, które otrzymali z rąk dyrektora tow. T. Wojniczka w dniu 16.XI.1974 r.

DOKOŃCZENIE ZE STR. 7

A więc w ciągu trzech lat uczestniczyliśmy (częściowo Gryf był organizatorem) w 81 turniejach i 165 meczach. W zestawieniu nie ująłem zawodów w rzutach lotkami, a odbyło się ich około 10.

W celu zaktywizowania pracowników OZGraf. do częstszego udziału w zawodach sportowych, zarząd ogniska prowadził corocznie konkurs na najaktywniejszych sportowców OZGraf.

Ta forma punktacji zawodników za każde uczestnictwo w zawodach cieszy się coraz większą popularnością, a najaktywniejszym sportowcom przynosi wiele satysfakcji. Wysiłek Zarządu Ogniska i sportowców został odpowiednio nagrodzony przez władze miejskie TKKF. Za współzawodnictwo między ogniskami, Gryf otrzymał dwa puchary 1) za 1 miejsce w części „A” i 2) za 3 miejsce w części „B” oraz nagrodę w wysokości 5.000 zł. Jest to największe osiągnięcie jakie spotkało Ognisko Gryf.

W swej codziennej pracy nie zbieramy samych laurów. Mamy wiele trudności niemal nie do pokonania. Oto bardzo żywotna sekcja strzelecka przestała w 1974 r. istnieć z tego powodu, że nie ma-

my własnego sprzętu strzeleckiego, chodzi o broń (KbKs-y i lunety). Nie mając własnej broni, nie możemy uczestniczyć w strzeleckiej lidze międzyzakładowej. Ta dyscyplina sportowa cieszyła się bardzo dużym powodzeniem naszych pracowników. Praktycznie ten sam los spotkał sekcję tenisa stołowego, wiodącą sekcję przez wiele

prostszych przyzakładowych obiektów sportowych, sport masowy nie ma warunków do systematycznego rozwoju. Sport w TKKF-ie rozwija się na coraz wyższym poziomie i to jest naturalne.

Pomimo, że sport uprawia coraz więcej pracowników OZGraf., wiele młodzieży zostaje jeszcze na uboczu, nie uczestniczy nawet w

Ognisko nasze nie ma w swych szeregach byłych zawodników, dlatego chcąc by się liczyło na terenie miasta w rywalizacji sportowej, musi na zawody wysyłać jak największą liczbę swych reprezentantów. Takie są zresztą założenia TKKF.

Za mało propagujemy sportu na co dzień na wydziałach. Z tej

wej i Dyrekcji OZGraf. dalyby jeszcze lepsze efekty na tym polu. Kończąc swe skróte omówienie działalności ogniska ubiegłej kadencji pragnę podziękować serdecznie za współpracę i dążenie do popularyzacji sportu wszystkim aktywistom i zawodnikom, a Dyrekcji OZGraf. POP i Samorządowi Robotniczemu za pomoc, prosząc jednocześnie o jeszcze większą w latach następnych.

W chwili obecnej sprawy sportu i wypoczynku po pracy są jednym z podstawowych czynników naszego społeczeństwa, nie mogą więc być pomijane i obecne założenia Olsztyńskich Zakładów Graficznych.

Nowemu zarządowi Ogniska Gryf (wybory odbyły się 1 marca br.) życzę jeszcze większych osiągnięć w krzewieniu kultury fizycznej, by Ognisko Gryf w swej codziennej działalności było wzorem dla innych ognisk TKKF.

Prezes Ogniska J. STANKIEWICZ

P.S. Szczegółowe omówienie imprez sportowych i wszelkich wydarzeń podawałem w poprzednich numerach „Czcionka i Słowo”, dlatego w tym artykule omówiłem jedynie ogólną działalność ogniska.

EFEKTY TRZYLETNIEJ DZIAŁALNOŚCI

lat w Ognisku Gryf. Przyczyna: nie ma gdzie postawić przynajmniej jednego stołu do ping-ponga. Tenisiści nie mając warunków do treningu, dostawali ostatnio „lanie” od przeciwników i zalamali się kompletnie. A jeszcze w roku 1972 zaliczyliśmy się do ścisłej czołówki w lidze międzyzakładowej. Drużyna została wycofana z ligi. W podobnej sytuacji w okresie letnim są inne sekcje. Przyczyna jest prosta — nie mamy żadnych przyzakładowych obiektów sportowych. Placiki na terenie zakładu przeznaczony został pod budowę trwałego obiektu. Nie ma się co „czarować”, bez naj-

impresach zakładowych. Mam tu szczególnie na myśli Introligatornię i Zecernię oraz Maszyny Typo. Jeśli chodzi o sporty kobiece, to przynajmniej pod względem masowości ognisko nasze powinno być potęgą w skali ognisk miejskich. Praca 2- czy 3-zmianowa utrudnia bardzo normalną działalność sportową, ale nie może być jedną przeszkodą w uprawianiu sportu. Po prostu nasze panie wstydzą się startować, bojąc się porażek. Nie ma „cudów” w sporcie zawsze zaczyna się od porażek, by po pewnym opanowaniu techniki i zdobyciu potrzebnej wprawy, zacząć wygrywać.

prostej przyczyny, że za mało jest aktywistów sportowych. Sam zarząd nie jest w stanie wszystkiego dokonać. Gdyby na każdym wydziale produkcyjnym znalazło się 2—3 zapaleńców, którzy organizowaliby rozgrywki wydziałowe, moglibyśmy powiedzieć, że sport stał się nieodzownym warunkiem do wypoczynku.

A więc jest jeszcze wiele mankamentów w naszej pracy. Osiągnięliśmy dużo w propagowaniu sportu masowego, ale chyba jeszcze więcej zostało do zrobienia. Uważam, że połączone wysiłki zakładowego kolea ZMS i Gryfu przy wydatnej pomocy Rady Zakłado-